

KURJER WILENSKI

Pokój olimpijski

Współczesny rozwój sportu zwykliśmy oceniać pod kątem widzenia jego walorów militarnych, jako wpływu na tężyznę fizyczną młodego pokolenia, rzadziej znacznie na tężyznę moralną. To są główne argumenty jego zwolenników.

Przeciwko współzawodnictwu, przeciwko rekordom i rekordomanji zwłaszcza gdy pociągają one za sobą od czasu do czasu jakąś ofiarę z życia lub zdrowia słyszymy jednak wiele głosów sprzeciwu, są podnoszone srogie zarzuty. Przeważnie są to głosy ojców i matek, głosy starszego pokolenia.

Nie zamierzamy z temi głosami polemizować. Ba, nawet skłonni jesteśmy pozostawić dziś na uboczu sprawę tężyzny fizycznej i moralnej i jej rozwoju pod wpływem sportu.

Dziś w obliczu najwspanialszej w dziejach świata Olimpiady rzeczy te błędne.

Błędna dlatego, że tam gdzie się zebrały zgodnie obok siebie wszystkie nie małe narody świata, gdzie umilkły i znikły najbardziej jaskrawe antagonizmy musiałoby zblednąć i wiele innych rzeczy, bardzo ważnych w życiu codziennym.

Nie mamy jeszcze potwierdzenia tego z nastrojów Olimpiady 1936 r., ale wiemy to z igrzysk poprzednich, wiemy z obserwacji inn. udanych zawodów międzynarodowych, że sport jest typem współzawodnictwa, który brata, nie dzieli.

Na boisku bratają się ze sobą zwycięzcy i zwyciężeni, mistrze i „patałachy”.

Jest to zbratanie najtęższych, najzdrowszych przedstawicieli narodów, zbratanie nie przy kieliszku na bankiecie dyplomatycznym, ale w znoju i trudzie, w największym wysiłku jaki dać może jednostka i zespół.

Ludzie potrzebują walki, potrzebują przeszkód do przewycięzania i bardzo dobrze jest, gdy ta walka, te przeszkody i sposób ich pokonywania normuje jakiś kodeks ogólnie obowiązujący. Sport jest typową walką, typowym pokonywaniem przeszkód, ujętem w karby nienaruszalnych przepisów.

Powiemy więcej. Głęboka pedagogika sportu idzie tak daleko, że z przepisów, które w inn. dziedzinach naszego życia są tylko czczą formą, czyni coś niezmiernie istotnego, coś, co posiada największe, najbardziej decydujące znaczenie. Nie możemy przecież wyobrazić sobie zawodów piłki nożnej, w którychby wygrała drużyna używająca do podawania piłki rąk narówni z nogami nie możemy sobie wyobrazić boksera, któryby wygrał spotkanie, zadając przeciwnikowi ciosy poniżej pasa itd. itd.

Przepisy o niedotykanii piłki nożnej ręką lub o lokowaniu ciosów bokserskich powyżej pasa posiadają autorytet i posłuch bezwzględny.

Autorytetu tego nie można porównywać do pożałowania godnego stosunku państw walczących do uchwał konwencji międzynarodowych w sprawie używania niedozwolonych środków prowadzenia wojny, lub orzeczeń trybunału międzynarodowego w Hadze.

Byłyby to różnice zbyt duże.

I właśnie dlatego, gdy się widzi z jednej strony przedstawicieli wszystkich państw cywilizowanych, zespolonych

we wspólnym szlachetnym współzawodnictwie sportowym a z drugiej strony widzi się wszystkie może bardzo szlachetne, ale bezskuteczne nawoływania moralizatorów do utrzym. pokoju powszechnego, czy przynajmniej w skali europejskiej, refleksje pacyfistyczne rodzą się mimowoli, rodzą się i skracają na zupełnie inne tory niż zazwyczaj zwykły kroczyć rozmyślania ludzi zwanych pacyfistami.

Są różne rodzaje pacyfizmu:

1. Pacyfizm świętych ascetów znoszących pokornie wszelkie ciosy, dlatego, że ci święci potrafili przenieść teren

na którym walczą ze świata materialnego w świat ducha.

2. Pacyfizm ludzi słabych, którzy nie znoszą widoku krwi, śmierci i sińców.

3. Pacyfizm tych, którzy sami uzbrojeni od stóp do głów, chcą propagandą pokoju uspić czujność innych.

Cały świat pozatem, ludzi ułomnych ale szczerych żyje jeżeli nie walką, to przynajmniej współzawodnictwem, hołduje zasadzie: „jeśli chcesz mieć pokój szykuj wojnę”.

Dbanie o rozwój sportu jest bardzo często uważane za formę „szykowania wojny” i rzeczywiście jest tą formą.

Tylko że w formie tej przebija się nieskończenie więcej pokojowych intencji niż we wszystkich innych formach szykowania wojny — zbrojeniach.

Jeżeli kiedyś w dalekiej, szczęśliwej przyszłości zapanuje pokój trwały na ziemi, kto wie czy się to nie stanie dla tego, że cały militarizm ludzki, cały pierwotny instynkt walki znajdzie inne ujście dla siebie poza wojną.

Jeżeli kiedykolwiek w skali światowej wyścig zbrojeń zostanie zastąpiony rzeczywiście przez wyścig pracy, kto wie czy nie stanie się to dzięki doskonałej pedagogice sportu, która przecież tylko dlatego zakazuje bokserowi uderzać poniżej pasa, że takie uderzenia zbyt łatwo ułatwiają walkę, zbyt ją uniezależniają od rzeczywistych walorów psychicznych i fizycznych walczących.

Nikt nie potrafi pozbawić naturę ludzką chęci walki, chęci górowania nad otoczeniem, tak jak nie potrafi pozbawić chęci życia, ale właśnie w imię ambicji łatwo ją skłonić do używania trudniejszych dróg dojścia do celu dlatego tylko, że to są drogi szlachetniejsze i bardziej odpowiadające jej godności.

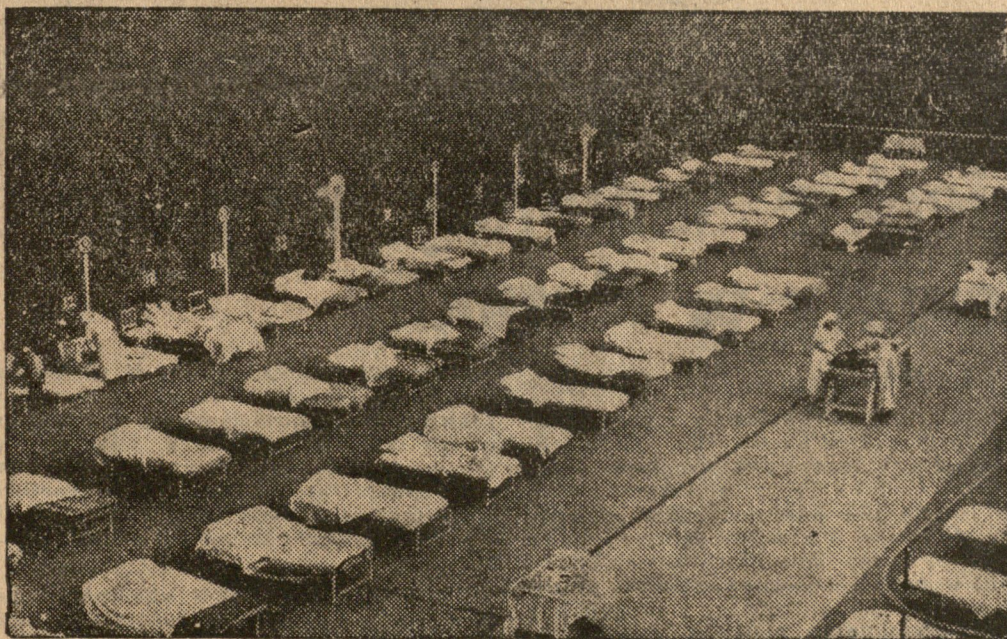
Kto wie, czy na tej drodze nie leży, gdzieś w dalekiej przyszłości możliwość wyjęcia z obiegu gazów, bomb i armat, możliwość zastąpienia wojen krwawych, współzawodnictwem na polu ekonomicznym czy innym.

Biorąc to wszystko pod uwagę bodaj mamy prawo przypisywać dziś większe znaczenie zapasom olimpijskim i temu zbrataniu narodów, które tam na stępuje, niż rozmowom dyplomatów w Lokarno.

Gdy zawodzą nas wszystkie inne próby utrzymania pokoju, pozostają tylko zbrojenia i tylko dzisiejszy pokój olimpijski.

P. L.

Szpital w hali sportowej



Nowocześnie urządzoną halę sportową w Madrycie przekształcono ostatnio w szpital.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy

Ile można wywieźć zagranicę w akredytywach

Komisja dewizowa ustaliła wysokość sum, na które wystawiane będą akredytywy, jakie wywieźć można będzie zagranicę do państw, z którymi Polska posłada umowy kom pensacyjno-turystyczne.

Akredytywa na Jugosławię opiewać będzie w denarach w równowartości 950 zł. Do Bułgarji — w lewach równowartości 500 zł. i do Węgier — w pengo równowartości 600 zł.

Pozatem osoby wyjeżdżające do tych krajów poza akredytywą, którą wydawać będzie Bank Polska Kasa Opieki w Warszawie wywieźć będą mogli 50 zł. na każdy paszport indywidualny.

Wywóz wyższych sum, niż komisja wyznaczyła w akredytywach, dopuszczalny jest tylko na podstawie specjalnego zezwolenia komisji dewizowych.

Obrady Parlamentarnego Koła Rolników

Wczoraj w związku z dość liczny m zjazdem posłów i senatorów do Warszawy obradował Zarząd Parlamentarnego Koła Rolników. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę wzmocnienia intensywności prac koła oraz poruszono zagad

nienia ściślejszej konsolidacji wewnętrznej koła.

W wyniku tych obrad powołano specjalną komisję, która zajmie się szczegółowem opracowaniem poruszonych tematów.

Uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich

Wczoraj o godzinie 16-ej nastąpiło uroczyste otwarcie 11-ej Olimpiady w Berlinie.

Szczegółowy opis otwarcia Olimpiady

dy i korespondencję naszego wysłannika z Berlina podajemy na str. 5 i 8.

Francja nie chce podziału Europy na wrogie obozy

PARYŻ, (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych minister Delbos odpowiedział na interpelację oświadczył, że

KONFERENCJA TRZECH MOCARSTW W LONDYNIE

była potwierdzeniem wspólnoty pokojowo na stojących narodów, które nie zagrażają nikomu i nie organizują żadnej krucjaty, lecz tylko bronią pokoju. W przeprowadzonych rozmowach starano się wynaleźć wszystkie możliwe ścieżki do porozumienia. Jest to główny cel, do którego zmierzają Francja, W. Brytania i Belgia. Polityka francuska stara się wszystkie siły skierować przeciwko pozornemu lub rzeczywistemu podziałowi Europy na wrogie obozy. — Wszelka idea krucjaty, czy to z bolszewizmem, czy przeciwko niemu, jest odrzucana.

PROGRAM KONFERENCJI 5-CIU MOCARSTW.

Po omówieniu paktów regionalnych, dzięki którym zdaniem mówcy można zapewnić zbiorowe bezpieczeństwo, minister przeszedł do omówienia programu konferencji 5 mocarstw. Pierwszym zadaniem ma być odbudowa Locar na, a następnie przy udziale innych państw — doprowadzenie do uspokojenia w Europie. Państwa, reprezentowane w Londynie, nie zamierzają stwarzać żadnych dyktatów i nie miałyby najmniejszego zamiaru stwarzać na konferencji 5 mocarstw jakiegokolwiek dyktatu. Przygotowywane rokowania nie mają doprowadzić do sukcesów dyplomatycznych tego lub innego państwa, lecz do dzieła pozytywnego i trwałego. Dlatego też — mówił minister — cieszyć się szczerze, że Niemcy i Włochy przyjęły zaproszenie na konferencję. Francja nie wysuwa żadnych żądań. Pragnie ona głęboko żyć w pokoju ze swym sąsiadem wschodnim. Lecz NIE JEST W INTERESIE FRANCJI, ABY NIEMCY POZOSTAWIAŁY NADAL POZA LIGĄ NARODÓW. Od rozwiązania szeregu ważnych zagadnień za leżących będzie ogólne odprężenie i podniesienie gospodarcze.

Wspominając następnie o konferencji w Montreux, min. Delbos wina rządowi tureckiemu osiągniętych rezultatów i wyraża wdzięczność rządowi dla kierownika delegacji francuskiej Paul-Boncoura.

W ZWIĄZKU Z WYPADKAMI W HISZPANII minister oświadcza:

„rząd hiszpański jest rządem, którego le galości nikt nie może zaprzeczyć. Przyjaciół Hiszpanii jest dla nas specjalnie cenna ze względu na posiadanie wspólnej granicy oraz na położenie geograficzne Hiszpanii, znajdującej się między Afryką północną a Francją. Oskarżano rząd o dostarczanie

broni do Hiszpanii. Oskarżenie to jest cał kowicie niesłuszne. Mogliśmy to zrobić zupełnie otwarcie, lecz nie chcieliśmy stwarzać pretekstu dla innych interwencji.

Wspominając w tem miejscu O SAMOLOTACH WŁOSKICH, wysłanych do hiszpańskiej części Marokka, które spadły na terytorium Algieru, minister oświadczył, że śledztwo w tej sprawie jest w toku i że jest rzeczą zrozumiałą, iż narazie nie może nic więcej powiedzieć. Przechodząc do sprawy POROZUMIENIA AUSTRIACKO-NIEMIECKIEGO minister oświadczył, iż rząd stara się będzie przeszkodzić tworzeniu się przeciwstawiających się wzajemnie bloków w Europie środkowej.

Przypominając dalej sprawę Gdańska, minister zaznacza, że rząd francuski nie jest jeszcze w posiadaniu wszystkich raportów swe go przedstawiciela, lecz nie zapomina o tej

sprawie, która pozostaje w ramach Ligi Narodów.

PAKTY NADDUNAJSIE I ŚRÓDZIEMNOMORSKIE.

Delbos stwierdza następnie, że Francja wyka zała w Londynie, iż dąży do odprężenia w Europie. Rząd prowadzi również politykę porozumienia gospodarczych i finansowych, które mają jak najbardziej dobroczynny wpływ na sprawę pokoju. Specjalnym zainteresowaniem rząd dąży do zagwarantowania porozumienia, którego zawarcie przyczyniłoby się do zapewnienia pokoju i swobody komunikacji. Minister nie może udzielić dalszych szczegółów co do tego porozumienia przed porozumieniem się z innymi mocarstwami zainteresowanymi, lecz stwierdza, że dyplomacja francuska czuwa bacznie i nad tą sprawą.

Powrót P. Prezydenta R.P. do Warszawy

(Telefonem od wt. koresp. z Warszawy)

W przyszłym tygodniu spodziewany jest powrót do Warszawy z wyewczasów letnich P. Prezydenta RP.

Obecnie jak wiadomo P. Prezydent przebywa w Wile.

Kronika telegraficzna

— KRÓL BULGARSKI BORYS, który ostatnio przebywał wraz z królową incognito w Zurichu, wyjechał do Bułgarii.

— OLBRYMIA BRYLA ZŁOTA. W kopalniach złota w Kabaktan (kraj Jakutów) znaleziono dwie bryły złota, z których jedna waży 1400 gramów a druga — 760.

Z walk w Hiszpanii

Powstańcy są blisko Madrytu

Agencja Reutersa donosi z Lizbony, że w ostatnich dniach grupy powstańcze zbliżyły się znacznie do Madrytu. Jedną kolumną powstańcza zajęła m. El Pardo, znajdującą się w odległości

kilkunastu kilometrów od Madrytu.

Dwie inne kolumny znajdują się w odległości 30—35 klm. od stolicy hiszpańskiej.

Grupy południowa i północna powstańców nawiązały kontakt

Radjostacja w Tetuanie donosi, iż wczoraj po południu oddziały powstańcze zajęły m. Badajoz. Wojska rządowe cofnęły się w kierunku granicy portugalskiej.

Grupa powstańcza posunęła się dalej na przód i zajęła m. Villa Real, nawiązując kontakt z północną grupą powstańców.

Walki o Madryt potrwają czas dłuższy

Z Handaye donoszą, że według wiadomości z kół zbliżonych do powstańców gen. Mola przed marszem na Madryt zamierza uderzyć na San Sebastian i w tym celu wysłać tam większe oddziały powstańców. Gen. Mola chce zabezpieczyć sobie dostęp do morza.

Na północ od Madrytu front obu stron walczących ciągnie się na przestrzeni 10 km. Woj-

ska rządowe, jak twierdzą powstańcy są bardzo dobrze oszańcowane i wyszukały w tym celu warunki naturalne górzystego terenu.

Walka o Madryt musi więc, według oświadczeń oficerów powstańczych potrwać kilka tygodni tem bardziej, że powstańcy nie chcą kom bardować Madrytu i pozbawiać miasto wody.

GROŻBA WOJENNEGO ZATARGU Z ANGLJĄ.

CASABLANCA, (Pat). Podczas ostrze liwania miejscowości La Linea i Algeciras w dn. 29 ub. m. przez flotę rządu madryckiego, kilkanaście pocisków padło na skały miasta Gibraltaru, wybijając pewną ilość okien i raniąc lekko 2 osoby. Wojskowy komendant Gibraltaru, angielski admirał, udał się na torpedowca w kierunku strzelającej eskadry i zażądał rozmowy z jej dowódcą. Gdy, jako dowódcę wystąpił bosman, admirał nie zechciał z nim rozmawiać i ostrzegł go jedynie, że jeżeli powtórzy się fakt, iż pociski będą padały na Gibraltaru, to angielskie baterie nadbrzeżne zbombardują eskadrę.

POWSTAŃCY ZBLIŻAJĄ SIĘ DO MADRYTU.

PARYŻ, (Pat). Na podstawie informacji, zarówno agencji telegraficznych jak i korespondentów poszczególnych dzienników paryskich w Hiszpanii, można wnosić, że w ciągu dnia wczorajszego położenie powstańców znacznie poprawiło się. „Paris Soir“ w depeszy własnego korespondenta z terenu wojsk powstańczych donosi, że wojskom tym udało się przekroczyć wąwóz Samosierry i wyjść na równinę, prowadzącą do Madrytu. Oddział płk. Eslamea, który przez 12 dni walczył o zdobycie tego przejścia, posuwawszy się w tym czasie o 10 km., pozostawił obecnie za sobą niesłychanie trudne do zdobycia wąwozy i ma rzekomo nadzieję posunąć się obecnie szybciej w kierunku Madrytu.

Z drugiej strony, pierwsza ofensywa oddziałów rządowych od strony Barcelony na Saragossę, została odparta z b. ciężkimi stratami dla oddziałów barcelońskich. Barcelona przygotowuje podobno nową ofensywę, starając się okrążyć Saragossę z kilku stron. Na południu półwyspu Pirenejskiego wojska powstańcze podjęły również nową akcję wzdłuż granicy portugalskiej i w tej chwili mają się toczyć walki o miasto Badajoz.

Na północy oddziały powstańcze zostały od San Sebastian odparte i w tej chwili toczą się ponownie walki o miejscowość Oyarzun, po przez którą powstańcy próbują uzyskać dostęp do wybrzeża, od którego są obecnie odcięci. W każdym razie po 3—4 dniach przez grupowań obustronnych, od piątku wieczorem zaczęły się nowe operacje z obu stron na większą skalę, przyczem większa inicjatywa zdaje się sroczować narazie po stronie powstańców.

ZGINAŁ DZIENNIKARZ PEŁNIĄC SWE OBOWIĄZKI.

Zestął zestrzelony samolot, w którym znajdował się korespondent tygodnika „Candid“, przelatujący nad strefą, zajęta przez powstańców, w okolicy Algeiras. Korespondent p. Gay Mazieres został zabity, zaś ciężko ranny pilot został przewieziony do szpitala w Gibraltarze.

NOWY RZĄD W KATALONII.

JUAN CASANOVAS utworzył nowy rząd kataloński, w skład którego wchodzi 15 członków z których 9 należy do lewicy katalońskiej, 3 do partii socjalistycznej, jeden do stronnictwa akcji katalońskiej, i dwóch nie należy do żadnego stronnictwa. Płk. lotnictwa Sandino wszedł do gabinetu w charakterze ministra obrony

Włoskie i niemieckie samoloty wojskowe wylądowały w Marokko

ORAN, (Pat). Według doniesień z Mailili spośród 21 samolotów które wylądowały w Wioch do Marokka hiszpańskiego, 18 przybyło na miejsce przeznaczenia.

LOTNICY WŁOSCY MIELI UDAWAĆ ŻOŁNIERZY LEGJI CUDZOZIEMSK.

Nacalni świadkowie lądowania samolotu włoskiego w Saidia opowiadają, iż w kilka chwil po lądowaniu nadleciał samolot hiszpański, który zrzucał worek, zawierający 6 uniforów legionistów hiszpańskich oraz bilet napisany po włosku z prośbą, aby załoga samolotu włoskiego nałożyła te uniformy i oświadczyła władzom francuskim, że należy do hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej.

WYJAŚNIENIA LOTNIKÓW.

6 lotników włoskich, którzy zmuszeni byli do lądowania na terytorium Algieru oświadczyli że byli oni wynajęci przez jedną z firm włoskich do konwojowania aparatu. Są to oficerowie i podoficerowie rezerwy podający się za przemysłowców, malarzy i lotników cywilnych.

SĄ I NIEMIECKIE SAMOLOTY.

PARYŻ, (PAT). — Położenie w porcie Tangeru, grożące przez ostatnie dni poważnymi komplikacjami, doznało poważnego odprężenia, ponieważ rządowe okręty wojskowe hiszpańskie oraz flotylla łodzi podwodnych opuściły port, odjeżdżając w kierunku półwyspu. Najpoważniejsze obawy komplikacji istnieją w tej chwili w sprawie samolotów włoskich, przybyłych z Sardynii do Marokka, z których trzy uległy katastrofie na wybrzeżu francuskiego Marokka.

Cała prasa francuska w depeszach korespondentów własnych z Marokka stwierdza, że na lotnisku w Tetuanie wylądowało 8 SAMOLOTÓW TYPU WŁOSKIEGO I TRZY SAMOLOTY TYPU NIEMIECKIEGO z oznakami swastyki na skrzydłach.

Co się dzieje z resztą samolotów, które po dążyły w tym kierunku w liczbie 10, nie wiadomo. Popołudniowe dzienniki informacyjne wyrażają przypuszczenie, że wylądowały one w innej miejscowości Marokka hiszpańskiego.

Przedstawiciele prasy paryskiej, którym udało się dostać do Tetuanu, podają rozmowę z szefem sztabu wojsk powstańczych majorem

zachować dyskrecję, szefowie obu rządów zmienili miejsca spotkania. Wczoraj rano kanclerz Schuschnigg wyjechał z Grado do Tryestu, gdzie wsiadł do pociągu pociągu, idącego do Wiednia. W kilka minut później przesiadł się on do ekspresu Wenecja—Bolonja. Wzdłuż całej drogi milicja faszystowska pilnowała dojścia do pociągu. Następnie ślady kanclerza Schuschnigga zaginęły.

Co się tyczy udziału Niemiec w rozmowach, można stwierdzić, że samochody niemieckie przejechały w nocy granicę, kierując się również ku środkowi kraju.

Tajemnicze spotkanie Mussoliniego z Schuschniggem i delegatami Niemiec?

PARYŻ, (Pat). Specjalny wysłannik „Matina“ donosi z Wenecji: „Pomimo energicznych dementi, ogłaszanych przez czynniki rządowe w Rzymie, tajemnicze spotkanie przedstawicieli Włoch, Niemiec i Austrii odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wszystkie wskazówki materialne oraz surowe zarządzenia policyjne zdają się potwierdzać tę pogłoskę. Kanclerz Schuschnigg przebywał już od paru dni na terytorium włoskim. Emisarjusz niemieccy przybyli również. Uprzednio ustalone zostało między Wiedniem i Rzymem, że Mussolini będzie rowizytować w Grado kanclerza Schuschnigga. Pragnąc jednak

Kto będzie izolowany?

Sytuacja na ekranie polityki między narodowej zmienia się prawie z taką samą szybkością, jak na ekranie kina.

Wiedzi o międzynarodowej sytuacji Sowieci — co to za cięła zmiana dekoracji: sytuacja zewnętrzno-polityczna Sowieci wciąż jest w ruchu między mniej więcej całkowitą izolacją i... wielkim przymierzem wszystkich obrońców status quo.

— Wschód i Zachód wciąż gra na izolację strony przeciwnej.

Odbija się to pod płaszczykiem obrony kultury bądź przeciwko brunatnemu, bądź czerwonemu barbarzyństwu.

Ostatnio Niemcy wyłamały się z izolacji, pozyskały wartościowego sojusznika. W chwili obecnej może się zdawać, że Rzym i Berlin kształtują losy Europy. Cała aktywność jest poniekąd po ich stronie. Współpraca Włoch i Niemiec wpłynęła na znaczne pogorszenie się zewnętrzno-politycznej sytuacji Sowieci.

Sojusznik Rosji w basenie naddunajskim — Czechosłowacja została przez Austrię przyparta do muru.

Aby pokrzepić podupadłych na duchu (spowodu okrażenia przez wroga żywioły) Czechów wyleciał do Pragi do wódca rosyjskiej wojskowej floty powierzonej generałowi Aleksei osobiście.

Lotnik sowiecki Ekałow w towarzystwie dwóch kolegów wykonał imponujący lot z Moskwy do Nikołajewki na Amurze poprzez kraj Franciszka Józefa, przykład Czeliuski i Pietropawłowski na Kamczatce — w ciągu 56 godzin bez lądowania w drodze... Wszystko to ma przekonać Czechów o sprawności rosyjskiego przemysłu i lotnictwa — mocno rozpisuje się prasa sowiecka o tem, że takich bohaterów wydaje tylko ojczyzna socjalistyczna i nauka Stalina — i że nie warto zawierać dwustronne umowy z Hitlerem, skoro ma się tak walecznego sojusznika, jakim są Sowiety. Czy to uspokoi i przekona Czechów, że sojusz z Sowieciami lepiej broni kraju, niż pakt o nieagresji z Hitlerem? — Zobaczymy. Decyzja zasadnicza zapadnie nie w Pradze, lecz w Paryżu i Londynie. Szczególnie w Londynie. I właśnie tu tkwi źródło ciągłej niepewności. Bo któż odważy się z całą pewnością przepowiedzieć przyszłe zachowanie się Anglii w wypadku konfliktu rosyjsko-niemieckiego? Mamy, co prawda, dość niedwuznaczne oświadczenia Edena, ale któż ręczy za to, że Eden pozostanie długo jeszcze ministrem spraw zagranicznych Anglii?

Niemcy stosunkowo przychylnie przyjęły wyniki londyńskiej konferencji wstępnej. Z jednym zastrzeżeniem. Konferencja londyńska pozostawiła furtkę dla rozszerzenia ram konferencji lokal-

nej. Otóż co do tego prasa niemiecka odrazu zgłosiła sprzeciw.

Ukazująca się w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau”, która co do swej treści niczem się nie różni od ukazujących się w Rzeszy i podległych urzędów dra Goebbelsa dzienników już w numerze z dnia 28 lipca wyraźnie podkreśliła, że nieodzownym warunkiem przyłączenia Niemiec do układów jest wykluczenie Rosji ze wszystkich kombinacji, na których ma polegać pokój europejski. Dziś już wiemy, że takie jest oficjalne stanowisko Rzeszy. Niemcy przeciwstawiają litwinowskiej tezie niepodzielności pokoju i kolektywnego bezpieczeństwa zasadę paktów regionalnych. W tym wypadku to oznacza — regionalny pakt pokoju i bezpieczeństwa na Zachodzie i wolną rękę dla Hitlera na Wschodzie... Francja już ze względu na swe stosunki wewnętrzno-

polityczne na taką kombinację się zgodzić nie może.

Pozycja Anglii jest mniej pewna. Z dotychczasowych oświadczeń Edena wynikałoby, że rząd brytyjski również nie zgodzi się na regionalne ograniczenie pertraktacji. Ostatnie głosy prasy angielskiej zdają się to potwierdzać.

Oczywiście, w ciągu 24 godzin sytuacja znowu może ulec radykalnej zmianie. W tej chwili jednak wygląda na to, że Anglia nie jest skłonna pozostawić Rosję swemu losowi. Biorąc jako potęgę wojskową Rosja może się przydać Anglii nie tylko na Dalekim Wschodzie. K. Leczycki ostatnio na łamach naszego pisma zapowiadał, że zanosi się na nową wojnę punicką.

Podczas wojny światowej teoretycy niemieckiego imperjalizmu usiłowali udowodnić, że Niemcy są nowoczesnym

Rzymem, Anglią zaś nowoczesną Kartagą. Werner Sombart wówczas w tym celu napisał swą bardzo racjonalistyczną i bardzo głupkowatą rozprawę „Händler und Helden”. Okazało się jednak, że nowoczesna Kartagina zwyciężyła nowoczesny Rzym... Czy tym razem również tak będzie tego nie wiemy. Jednakże zwycięstwa Włochów nad rasem Sejmem, Kassą i innymi rasami nie dają dostatecznej podstawy do wydawania sądów o tem, jak Włochy wyszłyby ze starcia z odpowiednio uzbrojonym mocarstwem. Paralele historyczne są wogóle zawodne i niebezpieczne. Nie mówmy więc o nowej wojnie punickiej, o nowej Fenicji i nowoczesnym Rzymie, lecz o możliwości wojny Wielkiej Brytanii z Niemcami i Włochami.

W obliczu możliwości zatargów z Niemcami i Włochami Wielkiej Brytanii w każdym razie może zależeć na Rosji, jako ewentualnej przeciwwadze. Mamy przecie precedens, gdy Anglia dała spokój antagonizmowi rosyjsko-angielskiemu, aby zażegnać wspólne niebezpieczeństwo.

Czy współpraca Włoch, Niemiec i Austrii jest definitywna, nie można być pewnym. W epoce imperjalizmu niema definitywnych sojuszy. Niezbitym dowodem tego jest los pierwszego Trójpzymierza. Włochy mogą ponownie opuścić swego sojusznika niemieckiego, oczywiście, jeżeli to im się opłaci, naprz. za cenę uznania ich impero i kredytów na eksploatację Abisynji... Zresztą ostatnia demonstracja narodowych socjalistów w Wiedniu dobitnie podkreśla problematyczność przymierza włosko-niemieckiego. Żyjemy w czasach, gdy sytuacja na ekranie politycznym nader szybko się zmienia.

Dziś Niemcy i Włochy kroczą ręką w rękę. Zanosi się na to, że nowe Locarno zostanie osiągnięte kosztem izolacji Rosji, przynajmniej leży to w intencji dyplomacji niemieckiej. Wszakże nie jest to wcale pewne i niewiadomo, czy izolacja ta długo potrwa. Naogół kołaje izolacji są zmienne.

Spectator.



Zdjęcie przedstawia barykadę, wzniesioną przez milicję Frontu Ludowego na ulicach Barcelony, celem odparcia ataku powstańców.

TANIE WYCIEZKI do Z. S. R. R.

i przyjemne przez „INTOURIST” w letnim sezonie 1936 r. oraz zapisy na IV Festival Teatralny 1—10 września 1936

przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Union-Lloyd”, Warszawa, ul. Chmielna 44, tel. 622-24

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Union Lloyd”. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i spowrotem przez ZSRR.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Kronika Tygodniowa

TROCHE O HISPANII

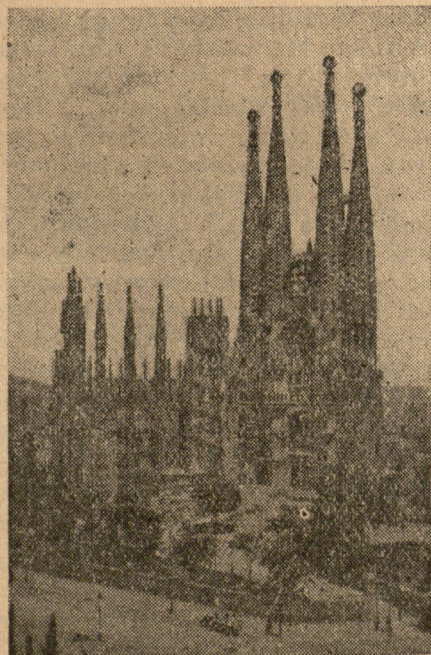
Hiszpania usunęła dziś w kąt nawet Abisynję, a kto wie, czy i nie Olimpiadę. Wprawdzie o rewolucji hiszpańskich przyzwyczailiśmy się, towarzyszyły bowiem nam one od kolebki i zdaje się, że będą towarzyszyły wiernie generacjom przyszłym, ale obecna pobija niewątpliwie rekordy.

O ile rewolucje poprzednie nosiły charakter walk „u góry”, o tyle tegoroczna, a raczej tegomiesięczna nosi wyraźny charakter rewolucji ludowej. Po nieważ z oceną ostateczną wpływu tych zdarzeń na charakter przyszłych rządów hiszpańskich, należy jeszcze zacząć, pomówimy o samej Hiszpanii.

Część prasy polskiej wypisuje stek bredni o Bogu ducha winnej Hiszpanii. Nasza literatura o Hiszpanii, z wyjątkiem podręczniczej, jest bardzo uboga. Nasza znajomość obcych kultur, poza Francją, Anglią, Włochami, Stanami Zjednoczonymi i Niemcami, jest minimalna. O najpotężniejszym dziś niewątpliwie na świecie mocarstwie — Japonii, nie wiemy nic a nic poza artykułami dziennikarskimi. To samo można powiedzieć o Hiszpanii, Ameryce Południo-

wej, szybko się odradzającej Turcji współczesnej, Persji i tylu innych krajach, które powinny stać się przedmiotem wszechstronnej ekspansji z naszej strony.

Leży przedemną b. ciekawa książka o Hiszpanii, p. t. „Analiza hiszpańskiej



Katedra w Barcelonie.

duszy narodowej” don Jose Bergua. Na pisana porywającym stylem, zdaje się, że w zamiarze obrony wszystkiego co hiszpańskie, przed niesprawiedliwym i niewdzięcznym światem, ogromnie przypomina swoim patosem nasze wydawnictwa z epoki Niepodległości. Układ tej książki jest doskonały. Nie prześladując nadmiarem materiału o Leszkach i Mieszkach kastylijskich, autor daje wszystko od muzyki do folkloru, od heroicznej obrony Saragossy, aż do zdobycia Ameryki, od charakterystyki każdej z dzielnic, aż do postaci Ignacego Loyoli.

Słowem, jako wydawnictwo propagandowe, jest to wzór do naśladowania. Kto wie, czy i u nas nie należałoby pomyśleć o wydaniu książki tak soczystej dla cudzoziemców, zamiast poszczególnych wydawnictw oderwanych i suchych.

Pomimo tego, że książka liczy 787 str. petitu, polecam ją uwadze wydawców polskich... tylko, czy warto przyczyniać się do ich ruiny? Kto to będzie czytał?

* * *

Różnice geograficzne pomiędzy prowincjami hiszpańskimi są dość dobrze w Polsce znane. Zresztą autostrady i kołaje wytworzyły szczytby dość znaczne w górskich barjerach naturalnych. P.

Bergua wskazuje na inne przyczyny, utrudniające duchowe zjednoczenie Hiszpanii. W hiszpańskiej duszy narodowej płyną następujące trzy prądy, wytworzone przez kolejne panowanie zdobywców:

Pierwotni mieszkańcy półwyspu Pirenejskiego celtyowie i iberowie wnieśli do hiszpańskiej duszy narodowej cechy następujące:

Indywidualizm,
Poczucie niezależności,
Lojalność.

Wpływ rzymski:

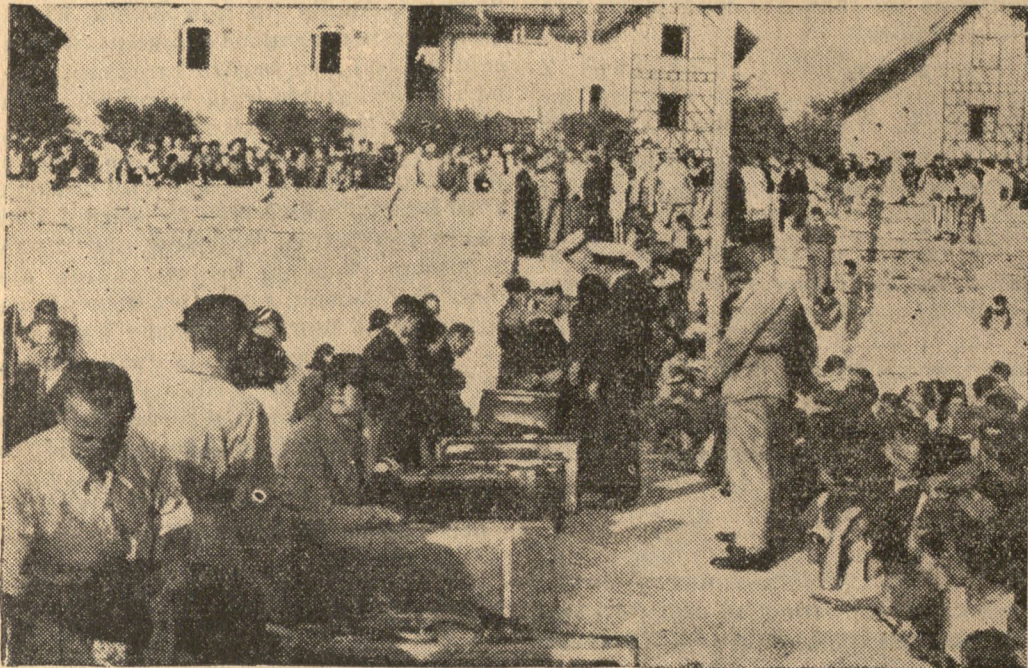
Pycha,
Poczucie honoru,
Poczucie własnej wyższości.
Wpływ germański (Gotów):
Duch religijny,
Zalety fizyczne,
Poczucie hierarchii.

Wpływ arabski:

Fatalizm,
Duch wojowniczy,
Charakter gwałtowny, namiętny.

W świetle tej tabelki psychologiznej częste rewolucje hiszpańskie i ich obecny krwawy przebieg niepodobna zapisać na karb „okrucieństwa” a tylko różnic. Jakże pogodzie poczucie hierarchii u potomków Gotów z niezależnością u Basków pirenejskich, pasję Andaluzyj i umiarkowanie Kastylii. Gdybyś

W hiszpańskim Marokko



Zdjęcie przedstawia grupę emigrantów z Hiszpanii, którzy wskutek ostatnich wypadków masowo opuszczają półwysp Pirenejski. Emigrują zarówno cudzoziemcy, jak i przedstawiciele lewicy i prawicy hiszpańskiej; pierwsi w obawie okupacji wojsk powstańczych, drudzy z trwogi przed czerwoną milicją.

Sygnal do powstania dało, jak wiadomo, hiszpańskie Marokko. W żarze afrykańskiego słońca krew widocznie szybciej krąży. Gorące Marokko nie wytrzymało. Rozpalila się bratobójcza walka, tocząca się ze zmiennym szczęściem dotychczas.

HISZPAŃSKIE POSIADŁOŚCI

Hiszpańskie posiadłości w Afryce, w porównaniu chociażby z obszarami, należącymi do Francji są małe. Hiszpańskie Marokko w zestawieniu z Marokko francuskim to okruszynka. Aż dziw bierze, że tak niewiele kolonii pozostało państwu, w którego dominjach niedługo słońce nie zachodziło. Gdzie się podziało monarchia Karola V-go czy Filipa II-go? Gdzie są zamorskie kontynenty, odkryte przez Kolumba, a podbite przez drapieżnych konkwistadorów typu Ferdynanda Corteza? Gdzie niezmierny splendor i niezliczone bogactwa ubiegłych stuleci? Wszystko się rozleciało, niby kupa suchych liści za podmuchem wiatru. Powstało małe, skaliste Marokko, z którego notabene jeszcze wykrojono kawałek i pod nazwą Tangeru oddano pod opiekę międzynarodową.

OJCZYŻNA RYFENÓW.

Hiszpańskie Marokko jest kolebką bitnych górali-ryfenów, którzy przed 10 zgórą laty w straszliwy sposób zaleli Hiszpanom sadła za skórę a których niepodległościowe dążenia nie wygasły po dziś dzień. Ukazały się nawet w prasie wiadomości, że Arabowie wykorzystali obecna sytuację na półwyspie Pirenejskim i prześcili uznawanie hiszpańską władzę nad sobą.

ABD-EL-KRIM

Z tych to skalistych okolic i spośród tych wojowniczych muzułmanów wyszedł przed laty nieprzeciętny wódz i organizator Abd-el-Krim. Dobrych parę lat bil on na czele ryfenów regularne wojska hiszpańskie aż się kuzyło. Dopiero wspólnym bardzo mozolnym wysiłkiem Hiszpanów i Francuzów udało się ryfeńską rewoltę poskromić, zaś Abd-el-Krima osadzić w więzieniu.

my mieszała Szwedów z neapolitańczykami, dosypała trochę Irlandczyków i to wszystko osadziła w Szwajcarii, nie wiem, czyby się z tego wytworzyło zgośne rodzeństwo.

Hiszpania jest krajem kościołów i duchowieństwa. Na liczebność stanu duchownego wskazuje następująca statystyka z roku 1580: arcybiskupów liczyła wówczas Hiszpania 58, biskupów — 684, parafii — 127.000, klasztorów męskich 46.000, klasztorów żeńskich — 13.000, duchownych zakonnych i świeckich — 912.000.

Przyczynę upadku Hiszpanii widzi autor „w pogardzie do wszystkiego, co hiszpańskie, jaka przyszła z dynastją austriacką i dynastją Burbonów“. Na wet Hiszpan współczesny nie może się wyżyć poczucia niższości wobec obcych i b. chętnie spędza czas wolny zagranicą. Okazuje się, że pomimo olbrzymiego ruchu turystycznego, saldo turystyczne Hiszpanji jest ujemne.

Stosunki rolne Hiszpanji są ogólnie znane. Nie będę więc tego powtarzał. Jedną ze słabości Hiszpanji jest mała liczebność miast i nędza wśród proletariatu wiejskiego.

Zaledwie piątą część ludności hisz-

pańskiej mieszka w miastach. Poza miastami Madrytem i Barceloną, największe są kolejno: Walencja, Sewilla, Malaga, Murcia, Bilbao. Spis z roku 1920 wykazuje zaledwie 4.007.775 ludności miejskiej na 24 miliony ludności. Ogromną masę proletariatu wiejskiego, znajdującego się w skrajnej nędzy, jest największą słabością Hiszpanji. Brak klasy średniej jest jedną z głównych, obok różnic psycho logicznych, przyczyn częstych rewolt.

LEGJA CUDZOZIEMSKA.

Jak w Marokko francuskim, tak też hiszpańskim istnieje osławiona Legja cudzoziemska, „grande canaille“, kupa strażników, podległych żelaznej dyscyplinie i użyźniających swymi ciałami spieczoną glebę afrykańską. Jak

munistyczne nie przeniknęły w dusze tych strażników, dla których prawa boskie i ludzkie jakby nie istnieją, a jest tylko but srogięgo podoficera i widmo śmierci od znoju lub kuli Araba.

Oddziały Legji cudzoziemskiej, przetransportowane na półwysp pirenejski i walczące przeciwko „frontowi ludowemu“ odznaczają się wielką pogardą śmierci, ale i niebawem okrucieństwem. Jeńców z reguły nie żywią. Coprawda i przeciwnik nie bawi się w wersalskość, obcinając powstańcom głowy, paląc jeńców w kościołach i t. p.

CEUTA I GIBALTAR

Sterczą naprzeciwko siebie, oddzielone wąską jedynie cieśniną duże skały: Ceuta i Gibraltar. Duże niedostępne twierdze, dwa starożytne słupy Herkulesa, strzegące wyjścia i wejścia na Morze Nostrium. W tym właśnie punkcie kulii ziemskiej, w którym ład afrykański najbardziej zbliża się do europejskiego kotłuje się najgorętsza akcja. Tu wierne rządowi okręty ostrzeliwują ośrodki powstańcze w Marokko. Tu powstające samoloty zasypują bombami rządowe kanonierki i łodzie podwodne. Tędy płyną z Marokka do Hiszpanji posiłki dla powstańców, usiłujących zdobyć Madryt i utrzymać się w szeregu pięknych miast jak Sewilla, Walencja, Malaga, Kordoba, Grenada i in. Tu zmierza z Maltę eskadra angielska, by w angielskim Gibraltarze czuwać nad interesami Wielkiej Brytanji.

TLEJĄCY WULKAN.

Niewiadomo jak się ostatecznie ułożą wypadki na półwyspie Pirenejskim. Niewiadomo kto odniesie zdecydowany sukces. Tak czy inaczej Marokko hiszpańskie zawsze pozostanie tym tlejącym, dymiącym lub nawet pozornie wygasłym wulkanem z którego w każdej chwili może błysnąć lawa. To już takie tradycje tego skrawka Czarnej Łądy. Tradycje dawnych marokańskich bejów-korsarzy, co czaili się w nadbrzeżnych skałach, czyhając na statki. Tradycje dzikich, nieuznających żadnej władzy górali-ryfenów. Tradycje „zatraczonych dusz“, służących w Legji Cudzoziemskiej i gotowych na wszystko. To jest hiszpańskie Marokko — odwieczny rezerwuuar buntu i niespodzianek.

NEW.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

pańskiej mieszka w miastach. Poza miastami Madrytem i Barceloną, największe są kolejno: Walencja, Sewilla, Malaga, Murcia, Bilbao. Spis z roku 1920 wykazuje zaledwie 4.007.775 ludności miejskiej na 24 miliony ludności. Ogromną masę proletariatu wiejskiego, znajdującego się w skrajnej nędzy, jest największą słabością Hiszpanji. Brak klasy średniej jest jedną z głównych, obok różnic psycho logicznych, przyczyn częstych rewolt.

Bardzo ciekawe są szczegóły historyczne, dotyczące wypędzenia Żydów z Hiszpanji. Były 2 motywy wg. p. Bergua które spowodowały wygnanie: „skupianie się dóbr i preniędzy w rękach Żydów na których uboga ludność katolicka patrzyła z zawiścią“, oraz „rozmowy chrześcijan z Żydami, w których Żydzi podkopali zasady wiary katolickiej“. Drugą przyczyną była niemożliwość utrzymania porządku „gdyż tam, gdzie mieszkali Żydzi, ludność chrześcijańska napadła na nich, biła i łąła, pomimo praw, zapewniających im opiekę“.

Za odroczenie wygnania Żydzi ofiarowali dworowi hiszpańskiemu 30.000 talarów. Pertraktacje przerwał jednak Wielki Inkwizytor i rzucając drogocenny krzyż zawołał: „Judaszk Iskarjota

sprzedał Pana swego za 30 srebrników. Wasze Wysokoście chcą Go sprzedać za 30.000. Dobrze! Biercie krzyż i sprzedajcie“.

Pertraktacje zostały przerwane. Wypędzono 165.000 Żydów. Ochrzcili się i pozostało 50.000, wyginęło 20.000.

Prasa światowa, zależnie od odcieni, oskarża obie hiszpańskie strony wojujące o okrucieństwa. Historycy hiszpańscy opisując wojny włoskie w w. XVI-y podnoszą, że w przeciwieństwie do Francuzów i Niemców, żołnierze hiszpańscy „nie tylko nie gwałcili kobiet włoskich ale nawet nie starali się kupować ich wdzięku za pieniądze. Rycerzcy i szlachetni, gwałtowni i porywczy, zabijali swoich rywali, odnosząc się jednak do kobiet z całą rycerskością hidalgów. Prostytucja, która panowała wówczas w całej Italji, nie znajdowała w nich zwolenników. Dzięki temu byli uważani nasi żołnierze za wyższych moralnie i szlachetniejszych od mężczyzn innych narodów“.

Na tem kończymy niniejszy feljeton, obiecując jeszcze wrócić do tematu, jeżeli wypadki hiszpańskie staną się tym razem dłuższe.

Kazimierz Leczycki.

NA MARGINESIE

200 ogórków i krew

(Zdarzenie prawdziwe)

Promieniami jasnego nieba perlił się dzień. Na szosie Niemenczyn — Wilno w mniejszych lub większych odstępach zdążały do miasta furmanki.

Po bokach szosy — drzewa o soczystej zieleni. Przy podmuchach wiatru machały lekko gałęzie.

Tu i ówdzie zaświergotał ptak, spłoszony turkotem podrywał się w górę i nikił.

W powietrzu wisiała radość i zadowolenie. Uciecha z pięknego dnia udzielała się nawet koniom.

— Nuże kosia, wio!

Szkap, jakby rozumiejąc to, co do niej mówi woźnica, prychnęła i pędziła kłusem.

Tak, jak wielu innych, niemenczyńską szosą jechał do Wilna i mieszkaniec pobliskiej wsi Józef Jatkowski.

Miał się on z czego cieszyć. Wóz wyposzczony słomą, a w nim 200 ogórków.

Tanie to tanie, ale ileż troski było potrzeba, by „wyhodować“ i ziemię odpowiednio uprawić, w nawóz zaopatrzyć i ziele pleć i wreszcie pilnować, by chłopcy nie rozkradli...

Pograżony w myślach Jatkowski nie spostrzegł, jak zastąpiło mu drogę dwóch nieznajomych.

— Stój! — rozległ się okrzyk i odbił się echem po dolinie.

Koń przystanął. Czego oni chcą, przecież nieznajomi?

— Ty co wieszysz?!

— A ot, ogórki.

— Aha, ogórki. Tak wylaż!...

— Ludzie dobrzy, odejdźcie, odczepcie się, u mnie chorzy...

— Zaraz i ty zachorujesz!

Jatkowski nie chciał zejść z furi, ani oddać ogórków.

Dwóch nieznajomych zabrało się do „rzeczy“.

— Rot jamu zatkaj!

Jeden faktycznie zatkął Jatkowskiemu usta drugi począł okładać co sił.

Ogórki były zdobyte. Dwóch złoczyńców zabrało „hup“ i w nogi.

Za 200 ogórków wartości dwóch złotych zrobiono z Jatkowskiego jatki... amik.

— o o o —

O bezprawne wykorzystanie urody

Liga Popierania Turystyki w związku z wprowadzonym przez koleje państwowe bezpłatnym przewozem dzieci, wydała estetyczny plakat, który przedstawia główkę dziewczynki, zapatrzonej w kolejkę linową, kolej i autobus. Jak się okazało, plakat ten ma swoją historję i to dość ciekawą. Firma „Monofoto“ w celach reklamowych opublikowała szereg swych zdjęć w jednym z pism warszawskich. Między innymi było tam również zdjęcie owej ładnej dziewczynki z plakatu.

Gdy w Lidze Popierania Turystyki na specjalnym posiedzeniu rozpatrywano projekt reklamowania bezpłatnego przejazdu dzieci i wyłoniła się kwestja afisza — postanowiono zrobić fotomontaż ze zdjęć autobusu, kolei, kolejki linowej i twarzy dziewczynki. Kiedy plakat ukazał się na dworcach kolejowych, biurach podróży i w wielu innych miejscach — dziewczynkę z afisza poznali jej rodzice.

Uważając, że wykorzystanie urody ich dziecka do celów reklamowych nie może być bezpłatne zwrócili się do adwokata, aby ten zażądał od Ligi odszkodowania za bezprawne wykorzystanie fotografii. Rodzice zażądali 5 tys. złotych.

Pertraktacje w tej sprawie już się rozpoczęły. Jeśli nie dojdą do skutku — będziemy świadkami ciekawego procesu o bezprawne wykorzystanie urody.

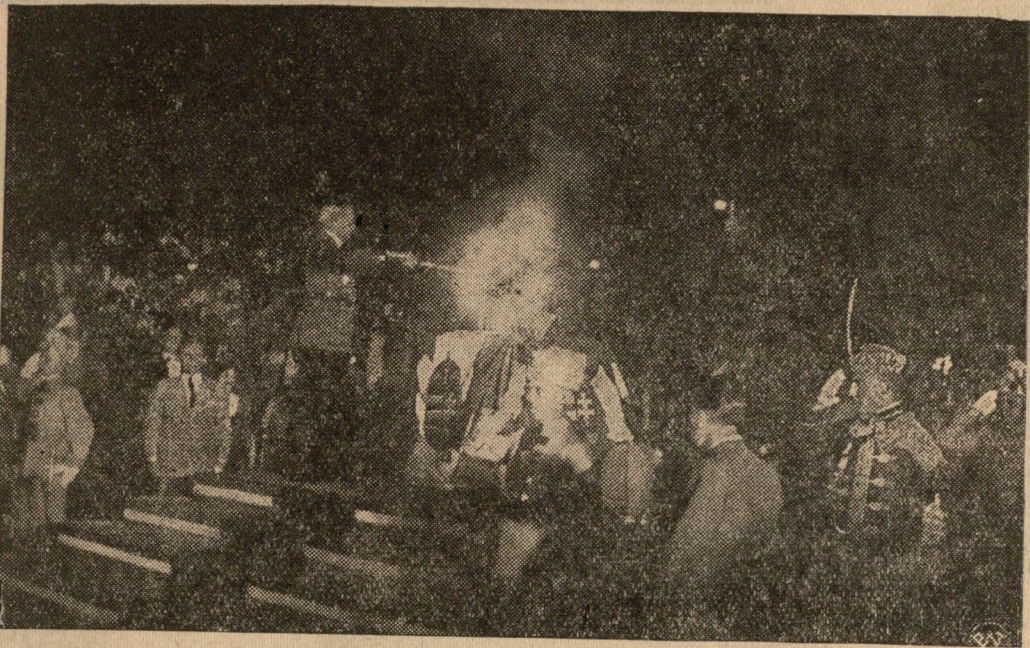
— o o o —

Międzynarodowe Niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu

Od 23 — 26 sierpnia odbędą się w Królewcu (Prusy Wschodnie) „Międzynarodowe Targi Wschodnie“. W ramach Targów mają się odbyć: Wystawa wzorów, wystawa techniczna i budowlana, wielka wystawa rolnicza połączona z pokazem zwierząt hodowlanych i wystawa rzeźmieństwa. Dla polskich gości są przewidziane specjalne ułatwienia, np. koleje niemieckie udzielają zniżkę 50 proc., a polskie koleje Państwowe 33%. Wizy niemieckiej udziela się bezpłatnie. Udostępnione zwiedzanie miasta, tanie wycieczki autobusowe przez Prusy Wschodnie. Zwiedzanie Targów bezpłatnie. Zesłoroczne Targi w 1935 r. przyczyniły się szczególnie do ożywienia niemiecko-polskich stosunków handlowych. Ogólna kwota sprzedanych na Targach towarów polskich dochodziła do 2.000.000 złotych, przeważnie artykuły rolnicze, jak wykę, peche-rze, cielęce, grzyby, nasiona oleiste, pióra, puch, szczerbie i len. Również popyt na wyroby polskiej sztuki ludowej był nadzwyczaj wielki.

Pod znakiem pięciu kół

(Korespondencja własna z Berlina)



Zdjęcie nasze przedstawia uroczystość związania z przybyciem sztafety z pochodnią olimpijską do Budapesztu. Widzimy moment zapalenia nowej pochodni przy Pomniku Bohaterów Węgierskich.

Niemcy chcą wprowadzić w podziw przedstawicieli wszystkich państw świata. Udekorowali przepięknie cały Berlin. Jakoby plótnem zużytem na same tylko flagi można z łatwością opasać kulę ziemską i jeszcze nad Berlinem zawiazać ładną kokardę olimpijską.

W OCZEKIWANIU NA PRZYBYCIE SZTAFETY

W Berlinie jest teraz moc najrozmaitszych wystaw, imprez, obchodów, najrozmaitszych jubileuszy, a koroną tego wszystkiego jest Olimpiada, która wyrasta ponad wszystko. Nima zapewne człowieka, który dziś nie interesowałby się w Berlinie zawodami. Berlin jest w oczekiwaniu przybycia sztafety olimpijskiej z Olimpiady. Każdy chce, oczywiście, ją zobaczyć. Obrazek to będzie chociaż niecodzienny, jednak skromny. Bo cóż? Grek przebiegnie z pochodnią i na tem koniec. Ale Niemcom nie chodzi w danym wypadku o emocje, o sensację. Każdy z nich uważa za obowiązek wzięcie udziału w charakterze widza w ogólnym święcie młodzieży. Ustawia się więc wzdłuż całego Berlina tłumy, wstrzymany zostanie ruch, a gdy Grek wpadnie w śródmieście, rozlegną się ogłuszające brawa i wivaty. Niemcy umieją to robić.

MIEDZY NAMI PRZESTRZEN

Zanim jednak przybędzie sztafeta chcę wylać kilka słów żalu. Będzie to żal bezosobowy, nie skierowany pod niczym adresem. W każdym bądź razie jestem zły. No bo cóż to za denerwująca rzecz — przesyłanie artykułów listownie. Zanim te moje kartki znajdą się w redakcji, a potem trafią do linotypu, prześlą się wygodnie i nad samem ranem pójdą w „świat“, to już i Grek skończy swoją sztafetę i Noji zacznie ustawiać się na starcie. Słowem, spóźnię się o kilka dni. Ale cóż pozostaje mi inne go, jak tylko pisać i usprawiedliwić się, że to nie moja już wina. Korzystam z każdego samolotu. Pędzę niemal wprost na lotnisko, ale cóż, kiedy z Wilnem połączenia są fatalne. Każdym pyta ze zdziwieniem: „Wilno, o, das ist sehr weit“... Tak, ja to wiem, że daleko. Ale zawsze dzielił nas błąd bardzo u nas sztywne kilometry wysadzone starami drzewami i słupami telefonicznymi.

Tu przestrzeń nie istnieje. Byłem jeszcze raz w wiosce olimpijskiej. Mercedes lupił 130 kilometrów na godzinę. Strzałka zegarka przeskokowała już dawno granicę maksimum. Samochód pędzi, jak zwarjowany. Szofer, chociaż ma obrączkę na palcu, jedzie po kawalersku. Ciekawa rzecz, że w Berlinie płaci się 5 marek kary za użycie sygnału. Tu nikt nie trąbi na nikogo, bo cóżby to musiała być za orkiestra na każdym zakręcie. Wypadków jest jednak sporo. Dziennie umiera 50 osób z ran, doznanych w czasie katastrof ulicznych. Trzeba uważać, ale to nie wielkiego.

GWIAZDY SPORTOWE

Ruch uliczny jest ogromny nie tylko w samym Berlinie, ale i o kilkadziesiąt kilometrów — w Wiosce. Tam po krętych uliczkach wylanych asfaltem chodzą gwiazdory sportowe. Dla nich świętem jest wioska. Rzadko który z zawodników wyjeżdża do Berlina. Nasi chłopcy prezentują się pięknie. Chodzą w czerwonych

strojach. O każdym kroku naszego zawodnika musi bezwzględnie być poinformowane kierownictwo. Ojciec, że tak powiem, jest kpt. Kawalec. On troszczy się o jedzenie, wygodne spanie, masaż, kino i wogóle załatwia wszystkie sprawy techniczne. Rozmawiam z nim przez

czas dłuższy. Jest zadowolony z zawodników, a i ze swej roli na Olimpiadzie. Spotkał go nie lada zaszczyt. Polski Komitet Olimpijski dobrze trafił. Nas, wilnian, jest tutaj sporo. Pomijam już trzech wioślarzy i dwóch gimnastyków z CIWF. (Wojtkiewicza i Szczerbieckiego), są dr. Sidorowicz, który opiekuje się pływakami, Kucharski, którego zawsze uważać będę za wilnianina i któż tu jeszcze? Może przypomnę potem. Aha, płk. Wenda i szereg oficerów z PUWF. i PW.

COCTAIL LINGWISTYCZNY

Zawodnicy polscy zaprzyjaźnili się już ze wszystkimi niemal ekipami. Idzie handel zamienny znaczkami sportowymi. Ludzie wrywają sobie z rąk te miłe pamiątki. Łamią przytem język w niemiłosierny sposób. Mam wrażenie, że po powrocie z Olimpiady zawodnicy nasi zapomną mówić po polsku, a będą porozumiewać się jakimś nowym językiem olimpijskim. Każde słowo to inny język. Coctail ten jest charakterystyczny. Żal bierze patrzeć na młodzieńca, który nie umie ani słowa po niemiecku, czy francusku, a potrzebuje rozmówić się. Są niestety tłumacze ale pożałuj Boże. Na szczęście ja osobiście nie potrzebuję korzystać z ich wątpliwej grzeczności.

SMUTNE OCZY PAŃ

Przed bramą do wioski gromadzi się przez cały dzień tłum. Najwięcej jest kobiet. Smutne oczy elegancko ubranych pań patrzą w głąb

wioski. Wyczekują... a ten któryś nie przychodzi. Ma widocznie trening, odprawę, czy też poszedł poprostu odpocząć, przespąć się i zapomnieć o natrętnej „babie“. A pani ta stoi i patrzy... Zapewne zobaczy go dopiero w dniu otwarcia Igrzysk.

DZIECI I GAZETY

Przed bramą gromadzi się kupa dzieci. Stoją tutaj dzieciaki skromnie ubrane i też patrzą. Cała ich robota to patrzeć. W Berlinie dzieci gazet nie sprzedają. Tu nie usłyszysz się słów „pan kupić jeśli kcesia“. Gazety sprzedają albo elegancko ubraną mężczyznę, albo poprostu automaty. Na skrynkach napisano jaka gazeta i ile trzeba wrzucić do szpary. Gdyby tak automaty u nas, zapewne wypadałyby stare, sprzed miesiąca, płachty i niktby nie kwapił się wrzucić monety. Zresztą w Polsce ludzie nie lubią czytać gazet. U nas wszyscy starają się oszczędzać na książce i gazecie, a tu jest odwrotnie. Nie też dziwnego, że gazety sportowe są rozchwytywane. W czasie olimpiady Niemcy wydali specjalne papierosy olimpijskie, specjalną czekoladę olimpijską i nawet parówki olimpijskie. Słowem wszystko pod znakiem 5 kółek olimpijskich.

KIBICE SKACZĄ PRZEZ PŁOTKI

Wracając z wioski olimpijskiej wstąpiłem na chwilę na stadion. Przed bramami tłum

(Dokończenie na str. 8-iej)

JAROSŁAW NIECIECKI.

Uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich

U HITLERA.

BERLIN, (PAT). — Bezpośrednio przed otwarciem Olimpiady członkowie międzynarodowego komitetu olimpijskiego i goście honorowi zostali przyjęci w pałacu prezydenta Rzeszy przez kanclerza Hitlera.

Po przedstawieniu kanclerzowi Hitlerowi wszystkich członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego i przemówieniach, kanclerz przyjął gości śniadaniem.

W DRODZE NA STADJON OLIMPIJSKI.

Z pałacu kanclerza Rzeszy członkowie komitetu olimpijskiego wyjechali autami przez „Via Triumphalis“ na otwarcie Igrzysk Olimpijskich. Jako ostatni wyjechał z pałacu na stadion olimpijski kanclerz Hitler.

UROCZYSTE OTWARCIE.

Punktualnie o godz. 16 nastąpiło uroczyste otwarcie XI Olimpiady w Berlinie. Na dwie godziny przed otwarciem Igrzysk gigantyczny stadion zapelniony już był do ostatniego miejsca przez dziesiątki tysięcy widzów.

PRZYBYCIE KANCLERZA HITLERA.

O godz. 16 przybył na stadion kanclerz Hitler w towarzystwie ministra spraw wewn. Rzeszy dr. Fricka. Kanclerz przeszedł przed frontem bataljonu honorowego i przy dźwiękach fanfar zajął miejsce w loży honorowej wityany długo niemilkącymi oklaskami 100-tysięcznego tłumy. Z prawej strony kanclerza zajął miejsce prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour, a z lewej prezydent niemieckiego komitetu organizacyjnego Lewald.

Przy dźwiękach dzwonów wciągnięto na maszty flagi wszystkich państw, biorących udział w Igrzyskach. Następnie rozpoczęła się defilada.

„MARSZ NARODÓW“.

Marsz narodów na stadionie olimpijskim trwał około 40 minut. Defiladę otwierali Grecy, wityni entuzjastycznie przez tłumy. Na czele reprezentacji greckiej obok prezydenta greckiego komitetu olimpijskiego, następcy tronu Pawła, kroczył maratoński zwycięzca pierwszej nowoczesnej olimpiady w 1896 r. — Spiridon Louis. Za Grekami kroczyli Egipcjanie wzbudzając podziw swymi czerwonymi fezami, dalej de filowali Argentyni, Australijczycy, Belgijczycy, mała reprezentacja Wysp Bermudzkich, Boliwia, Brazylja, Bułgaria, Chile i Chiny. — Chińska reprezentacja została bardzo gorąco powitana. Następnie kroczyli przedstawiciele Kostaryki, Kolumbji, Danji, Estonji i Finlandji. Finów powitano entuzjastycznie, a entuzjazm tłumów dosięgnął szczytu, gdy się pojawiła li czna reprezentacja Francji.

Za Francją postępowała W. Brytania, dalej Haiti, Holandia, Indje, Islandja, Włochy (wita ne również burzą oklasków), Japonja, Jugoslawia, Kanada, Łotwa, Lichtenstein, Luxemburg, Malta, Meksyk, Monaco, N. Zelandja, Norwegja (gorąco oklaskiwana), a za Norwegją szczególnie entuzjastycznie witana Austria. Za Austrią defilowało Peru, Filipiny. Wreszcie serdecznie witana

REPREZENTACJA POLSKI.

Polacy wywarli dobre wrażenie.

Za Polską kroczyła Rumunia, potem Szwecja, Szwajcaria, Pol. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, najsilniejsza po St. Zjednoczonych. A na końcu z szalonym entuzjazmem powitana reprezentacja Niemiec.

BARON DE COUBERTIN WITA OLIMPIADĘ.

Po defiladzie twórca nowoczesnych Olimpiad baron de Coubertin powitał Olimpiadę. Następnie krótkie przemówienie wygłosił prezydent niemieckiego komitetu olimpijskiego Lewald witaając kanclerza i gości zagranicznych. Lewald zakończył swoje przemówienie prośbą do kanclerza o otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

OFICJALNE OTWARCIE IGRZYSK.

Wśród zupełnej ciszy kanclerz Hitler ogłosił XI Olimpiadę z 1936 roku za otwartą. Przy dźwiękach fanfar wciągnięto na główny maszt flagę olimpijską. Równocześnie baterje armat ustawione na wieży dały strzały honorowe. — Kulminacyjnym punktem uroczystości było wypuszczenie 30.000 gołębi pocztowych, które mają obwieścić na wszystkich stronach świata, że Olimpiada została otwarta.

Po odegraniu hymnu olimpijskiego pierwszy zwycięzca nowoczesnej olimpiady Grek Spiridon Louis w towarzystwie prezydenta greckiego komitetu olimpijskiego, następcy tronu Pawła udał się do loży kanclerza Hitlera i wręczył mu gałazkę oliwną, jako symbol pokoju i zwycięstwa olimpijskiego. Następnie Louis w towarzystwie burmistrza Aten Kotziasa zapalił ogień z Olimpijczyków olimpijski, który płonąć będzie przez 16 dni na stadionie olimpijskim.

PRZYSIĘGA OLIMPIJSKA.

Po tym uroczystościach zawodnicy wszystkich państw ustawili się w półkole wraz ze wszystkimi sztandarami. W środku półkola niemiecki zwycięzca olimpijski Rudolf Ismayr złożył w imieniu wszystkich zawodników przysięgę olimpijską o następującym brzmieniu:

„Przysięgamy, że na Igrzyskach Olimpijskich będziemy walczyli po rycersku, zgodnie z regulaminem, ku chwale sportu i za sztandary naszych państw“.

Uroczystości otwarcia Olimpiady zakończyły się wymarszem narodów, biorących udział w Igrzyskach.

JAPONJA BĘDZIE POKRYWAĆ KOSZTA PRZYJAZDU ZAWODNIKÓW NA OLIMPIADĘ W ROKU 1940.

Japoński przedstawiciel w międzynarodowym Komitecie Olimpijskim hr. Soejima oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 milionów jen na organizację olimpiady w 1940 r. 5 milionów jen komitet otrzyma od rządu w formie subwencji, pozostałe 10 milionów komitet uzyskał od różnych gmin miejskich, organizacyj itp. Komitet przeznaczył już milion jen na pokrycie kosztów przyjazdu zagranicznych zawodników na olimpiadę.

HISZPANJA WYCOFAŁA SIĘ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Hiszpański komitet olimpijski zawiadomił berliński komitet olimpijski, że ze względu na sytuację polityczną Hiszpanja nie weźmie udziału w igrzyskach olimpijskich.



Dla oficjalnych gości XI Olimpiady zostało odegrane, w obecności ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka specjalne misterjum.



Powitanie polskich olimpijczyków. Przewodniczący komitetu olimpijskiego Lewald wita na dworcu w Berlinie polską ekipę olimpijską.



Gen. Queipo Llano przez radio obwiescił, iż wkrótce powstańcy odniosą zupełne zwycięstwo.



Z Międzynarodowego kongresu wczasów w Hamburgu. W ramach Międzynarodowego kongresu w sprawie wczasów, otwartego w Hamburgu z udziałem delegatów kilkudziesięciu państw europejskich i zamorskich, odbywają się popisy ludowe wokalnoleczne poszczególnych państw. W popisach biele udział zespół polski, w liczbie 40 osób, zorganizowany przez Tow. Teatrów Ludowych. Polacy są przyjmowani w Hamburgu nader gościnnie i wprost entuzjastycznie. Zdjęcia przedstawiają polską grupę krakowiaków, grupę holenderską w strojach narodowych i grupę bułgarską.



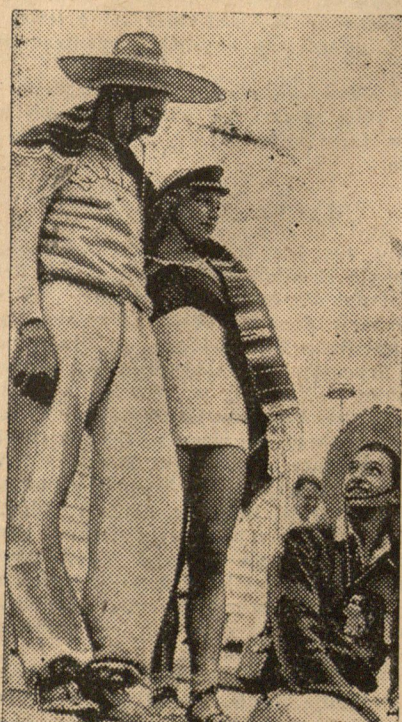
Młode kobiety hiszpańskie, które pragną szaleńczo rewolucji, ruszają wspólnie ze swymi meźmi do ataku.



Polskie olimpijki w Berlinie. Polskie olimpijki w towarzystwie specjalnej delegatki Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI

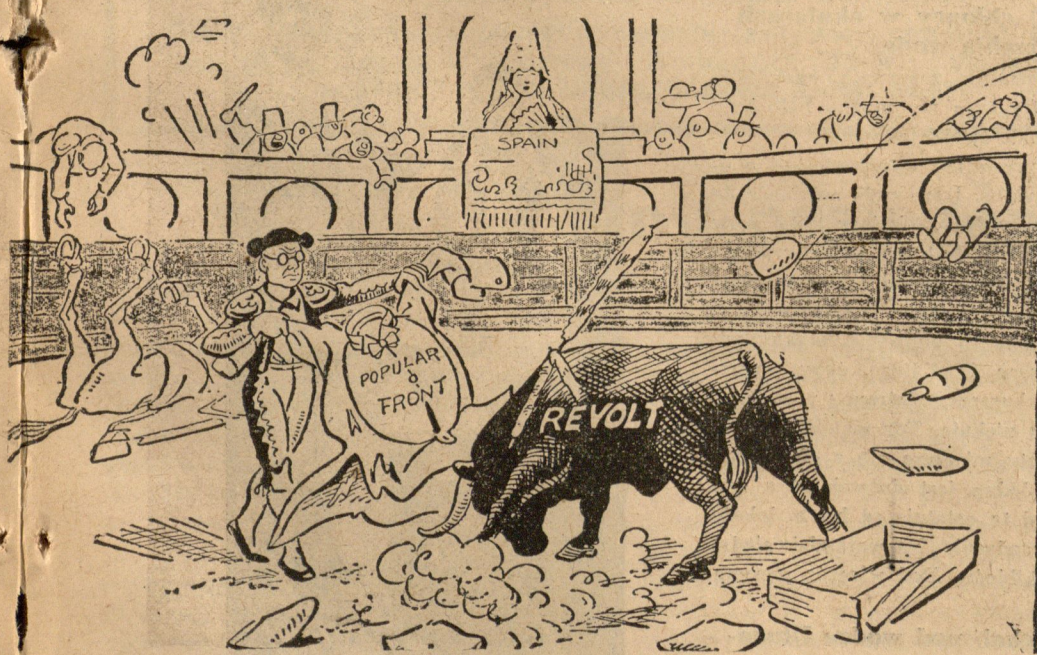
Olimpijada



Wesoła grupa na stadionie pływackim. Meksykanie z pływaczką amerykańską Dorotą Poynton Hill.



Na „tropie wojennym”. Dwaj zawodnicy amerykańscy przebrali się za Indian.



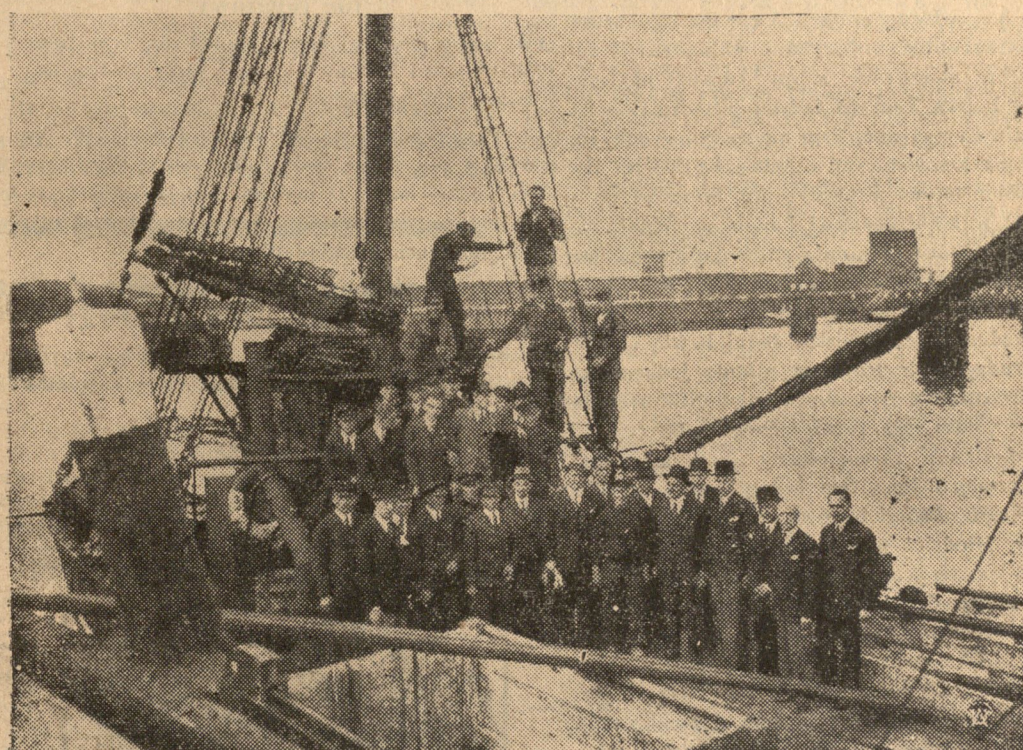
Wojak zagraniczny. Torrero (hiszpański rząd frontu ludowego) walczy z bykiem (powstańcy wojskowi). — (Daily Express).



Z propagandy czeskiej. Czesi rozwinięli ostatnio ożywioną propagandę swych uzdrowisk i stacji klimatycznych. Wydano również specjalne serie znaczków pocztowych, przedstawiających widoki uzdrowisk czeskich. Reprodukujemy parę takich znaczków, dla zobrazowania, jak bardzo nasi sąsiedzi czescy dbają o propagandę swych miejscowości uzdrowiskowo-klimatycznych, że aż do tego używają znaczka pocztowego.



W Toledo z okien i balkonów komunistów strzelają do powstańców.



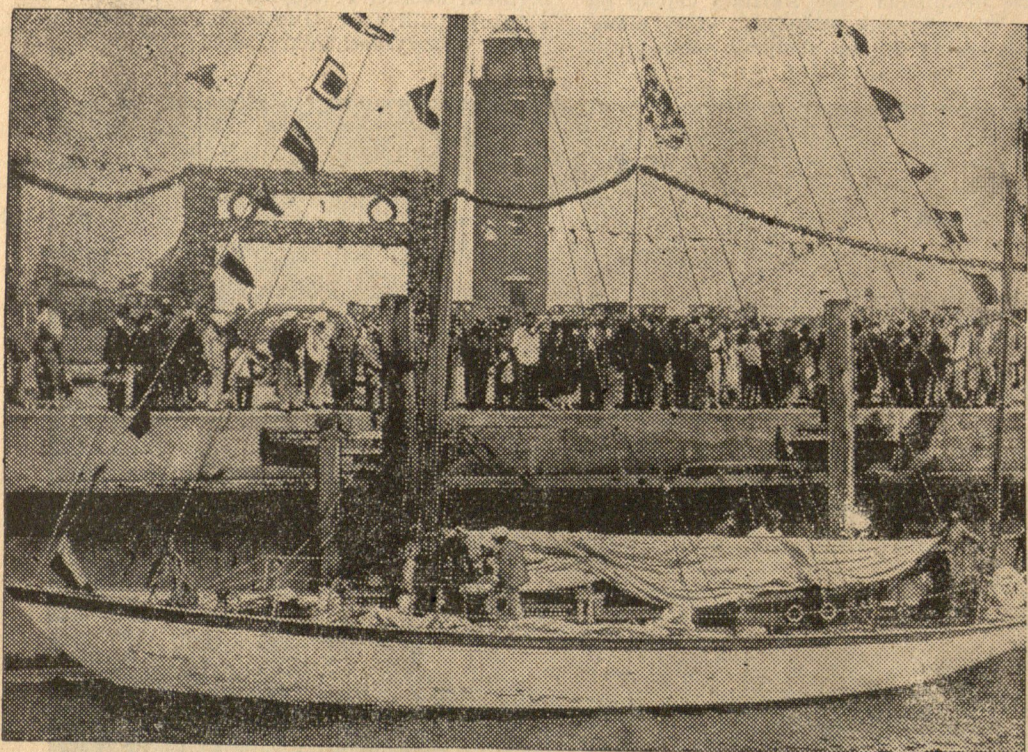
Z pobytu przedstawicieli rządu polskiego w Hadze. Zdjęcie nasze przedstawia bawiących z wizytą oficjalną w Hadze min. Romana i podsekr. Stanu Lednickiego, zwiedzających w towarzystwie posła R. P. Babińskiego, polski statek rybacki w Szewenindze w Holandji.



Szef hiszpańskiej rewolucyjnej junty rządzącej w Burgos gen. Caballeros, w jego głównej kwatrze prowizorycznego rządu.



Fragment walki wojsk wiernych rządowi za oryginalnymi barykadami, zbudowanymi z worków na ulicach Walencji.



Jachtom przez ocean. Jacht „Roland von Bremen” przebył ocean Atlantycki — 3.400 mil morskich w czasie 21 dni 4 godzin i 21 minut.

Pod znakiem pięciu kół

(Dokończenie ze str. 5-iej)

ludzi. Nikogo nie puszcza. Dobijam się do samej sztachety. Tłumaczę, że jestem z prasy, po kazuję legitymację radia i prasy, ale nie pomaga. Nie chcą wpuścić. Taki jest rozkaz. Jakaś starsza pani zniecierpliwiona czekaniem odbiegła w bok i tu przez sztachety, a sztachety wysokie. Podciągnęła do pasa sukienkę. Odkryła zgrabne nóżki i już była na drugiej stronie, ale tutaj osaczyli ją policjanci w białych czapkach, białych rękawiczkach i szarych spodniach. Zapłaci biedulka kilka marek. A ja chciałem pójść w jej ślady. Czuję, że tam coś się musi dziać pięknego. Wspominano bowiem, że dziś odbędzie się generalna próba święta młodzieży. Długo nie czekając biegnę na poste runek policyjny i z oburzeniem melduję, że jest to skandal. Biorą mnie za Amerykanina, zaczęli najać mięknie ich serca i przydzielają policjan- ta, który prowadzi mnie do bramy, która na- reszcie otwiera się dla mnie. Ten wysiłek opia- cił się, bo to co zobaczyłem na stadionie, zosta- nie mi w pamięci na całe życie.

JAK W BAJCE

Była cicha, piękna noc. Gwiazd jeszcze nie było. Stadion zapelniał się 100 tysięcznym tłumem. Ani jednego miejsca. Łazę do łoża praso- wej aż na samą górę trybuny. Kilkadzieciat re- flektorów skierowuje snopy światła na sam środek boiska. Tam na boisku jest dzień, a na trybunie ciemna noc. Tam na stadionie odbywa się popis gimnastyczny młodzieży. Zielona tra- wa. Kolor biegni jest czerwony. Młodzież ubra- na jest w białe koszulki i białe spodenki, ale są grupy, które posiadają stroje koloru cieliste- go, są to przeważnie dziewczynki. Strumienie światła zalewają boisko. Młodzież ustawiona jest wzdłuż całego boiska. Jedni bawią się pił- ką, drudzy podrzucają na płótnie jednego ze swoich kolegów, inni znów wymyślili zręczną zabawę podawania przez jednego sztafety.

Wszystko to razem tworzy obraz jak z baj- ki. Wszyscy ćwiczą bez żadnej komendy. Wi- dać w tym jakąś głęboko ukrytą myśl. Młodzież ćwiczy. Młodzież niemiecka zdaje egzamin. Na komendę dziewczęta zaczynają śpiewać. Stoi długi szereg dziewczyn. Mają długie warko- cze. Kolor włosów dobrany. Są brunetki. Śpie- wają pieśń pochwalną Stadion słucha. Nikt nie odważy się powiedzieć słowa. Nikt nie za- męczy tej uroczystej chwili. Tam z lewej strony zaczynają wolno schodzić po szerokich scho- dach niosący sztandary. Las kolorowych flag su- nie coraz niżej. Schodzi na czerwoną bieżnię i bieżnią otacza stadion. Młodzież niemiecka niesie flagi wszystkich narodów. Na początku idą flagi białe z kołeczkami. Są to flagi olim- pijskie. To jeszcze nie koniec. Wszystkie flagi zaczynają wykręcać esy floresy. Młodzież za- czyna gimnastykować się. Jest to specjalny nu- mer programu. Flagi z boiska znajdują się po- chwili na ostatniej kondygnacji stadionu. Tłum

podnosi wysoko głowy. Na tle ciemnej nocy widać maszerujące sylwetki i cienie flag. Ko- rowód tajemniczych postaci przesuwają się wzdłuż całego boiska, a po chwili reflektory oczy swoje skierowują również ku górze. Za- pała się nad boiskiem gwiazda, która rzuca- niebieskie promienie na stadion. Utworzony z promieni baldachim okrywa stadion olimpijski. Jest to cud techniki. Kopuła baldachimu sięga- bardzo wysoko. Gdzieś tam hen w niebie łączą- się z sobą te milie dla oka promienie. Trwa to- dosyć długo.

UDERZYŁ DZŁON

Gdy uwaga tłumy skierowana była na efekty świetlne, w tym momencie zapalono znicz olim- pijski i walić zaczął dzwon.

Nad cichem, modrem Grünau...

Do Grünau z Berlina jedzie się samochodem- dobrych 40 minut, oczywiście jeśli samochód- pędzi z szybkością przeciętną 60 km. na godzi- nę. Grünau to prześliczna miejscowość. Tu mie- ci się

tor regatowy.

W roku zeszłym Verey zdobył na tym torze- mistrzostwo Europy i stał się teraz postrachem- wszystkich skiffistów.

Przyjechałem na tor około godziny 16. Na- wodzie nie widać ani jednej łodzi. Wioślarzy- jest jakoś mało. Domyślam się, oczywiście, że- to nie jest widocznie teraz pora na treningi. Po godzinie rozglądną się już

Brazylja wynosi z hangaru- swoją czwórke.

Chłopcy średniego wzrostu i niezmiernie wy- różniają się, nawet wiosłowaniem, ale oto wyla- żą z hangarów

wielkoludy.

Na piersiach mają USA. Amerykanie w wio- ślar- stwie stanowią potęgę. Trzy poprzednie Olim- piady skończyły się zwycięstwem Ameryki, zwa- sz



Jest to tylko próba, ale w uszach bicie tego- spiżowego dzwonu olimpijskiego pozostanie mi- na całe życie. Jest w tym głos potęgi, głos twór- czej młodości, a jednocześnie rozkaz i prośba- „Wolam młodzież całego świata na start”. Dzwon wali, a echa dzwonu rozlewają się wśród- nocy po okolicach Berlina.

100 000 OSÓB U WYJŚCIA

Próba generalna ma się już ku końcowi. Za- czynają schodzić z boiska grupy młodzieży. Gaśnie lampa. Wygasa znicz. Przestaje bić- dzwon. I raptem 100 tysięcy ludzi zechciało- jaknajprędzej znaleźć się na ulicy, w samocho- dzie, tramwaju, czy pociągu. Myślicie, że był- tłok? Nie. Spokój nie został naruszony. Donio-

śle głośniki poinformowały publiczność o po- ciągu. Uprzejmy głos powiedział o której go- dzinie odejdzie pociąg do Tiergarten, o której- można będzie jechać do śródmieścia. Tłum wy- lał się ze stadionu. Pociągi, autobusy i samo- chody rozwozły po północy ludzi, którzy wi- dzieli bajkę.

Przez dłuższy czas nie mogłem zasnąć. Trud- no, strasznie trudno jest pisać o tych rzeczach. Te wszystkie wrażenia muszą „uleżeć się”. Tak- na gorąco nie pójdzie dobrze, ale za dwie godzi- ny leci do Polski Junkers.

Może któregoś dnia i on przywiezie dla mnie- jakąś wiadomość z kochanego Wilna, Berlin, Kochstrasse 4, I piętro u Fr. Fiszer.

JAROSŁAW NIECIECKI.

cza w ósemkach, gdzie są jakoby fenomenalni. Gramolą się wolno do swej łodzi. Stoi kilka ki- biców. Jest oczywiście fotograf, jakiś pan z- brzuszkiem i trener, który siada do motorówki. Na wodzie już czeka od kilkunastu minut

aparat kinowy.

który filmować będzie trening. Zapewne dla- własnego użytku. Amerykanie sprytni są bar- dzo. Nic i nikt tak nie nauczy, jak właśnie film. Zawodnikowi można pokazać wszystkie jego błę- dy. Udowodnić, że właśnie robi źle i musi po- prawić się. Jeżeli nie poprawi się, usiadzie in- ny. W Ameryce jest całkiem inaczej niż u nas. U nas zawodnika dobrego

pieści się, chucha.

a jeżeli, nie daj Boże zachoruje, gotowa cała- reprezentacja wycofać się, bo drugiego i ze- świecą się nie znajdzie. Proszę sobie naprzyk- ład wyobrazić, żeby tak zachorował teraz Ve- rey. Kto by pojechał? Może któryś z kibiców- AZS powiedziałby Kepel, ale z tym Keplem, to- chyba trzeba na dłuższy czas zapomnieć.

Ameryka ma zawodników podestatkim. O- sada odbija od pomostu. Ruszają. Dwa, trzy u- derzenia i już ich nie widać. Praca wiosła w- wodzie fenomenalna, a nie widać, żeby ciągnęli- na siłę. Obserwuję przez dłuższy czas przez- lornetkę styl. Jest idealny. Ale a propos lornet- ki. Na Olimpiadzie lornetka tak samo potrzeb- na jest jak bilet wstępu.

Na wodzie jest już ruch. Trenują jedynki, dwójki, ósemki i czwórki. Wchodzę na chwilę- do hangaru i oczom nie wierzę, że leżą dwie- przepiękne

łódzie japońskie, wykonane z... sosny... tak... z sosny. Dotykam, wacham nawet, praw- dziwa sosna, może ona tam trochę jest czemś- nasyciona, ale fakt pozostaje faktem, że Japoń- czycy

nie sprowadzają drogich łodzi z cedro- wego drzewa, jak my to robimy.

Łódź sprowadzona z Niemiec, kosztuje w Pol- sce przeszło dwa tysiące zł. a heblują deski so- snowe, potem kleją i mają własne łodzie. Czy- są dobre? Chyba dobre, jeżeli Japończycy jeź- dzą. Nie są oni coppersaw autorytetem w wio- ślarstwie, ale w każdym razie kulturę sportową- mają bardzo wysoko postawioną.

Zastanawia mnie rzecz jedna, jak ci mali Ja- pończycy mogą dorównać olbrzymom z pod- sztandaru gwiazdzonego. Przecież Amerykanie- mają dzięki wzrostowi i silniejsze i dłuższe po- ciągnięcia, a ci

krępi i mali chłopcy w okularach- grzebią wodę.

Tempo. Jakoby właśnie zarzynają wszystkich- tempem, ale na treningu nie można było tego- zobaczyć. Wyjechali bardzo skromnie.

W rozmowie prywatnej wypłynęło coś o o- kularach Japończyków. Dowcipniś mówi, że Ja- pończyk ma prawo włożyć okulary tylko wów- czas, gdy zda maturę. Jest to jakgdyby legity- macja inteligencji. Wszyscy inni ślepy mogą- chodzić po macaku. Oczywiście był to żart. Te- japońskie okulary są to poprostu zwykłe, szli- fowane szkła. Noszą je dlatego, żeby oszczę- dzić wzrok przed kurzem, wiatrem i t. p.

W Grünau jest pięknie. Tor wynosi 2 tysią- ce metrów. U mety mieszczą się z obu stron- wielkie trybuny. Jedna jest drewniana, a dru- ga murowana, pod tą ostatnią są biura, lokale- klubowe i inne urządzenia. Na werandzie siedzi- moc wioślarzy i kibiców. Pod wieczór zaczyna- być gwarno.

Polacy przyjechali pod wodzą Długo- szewskiego dopiero we środę- wieczorem. Pierwsze treningi rozpoczęły się- w czwartek.

Woda w Grünau jest prawie stojąca. Wszyst-

kie tory na treningi nie są dzielone. Kolorowe- boje widnieją tylko po zewnętrznych torach.

Niemcy o wioślarzach polskich odzywają się- z uznaniem, ale

o jedyne wolą milczeć.

bo mają swego dobrego skiffistę, który jest na- dzieją Niemiec na złoty medal. Staje się więc- on

rywalem Verey'a.

a Verey musi przecież wygrać.

Wioślarze w Grünau trenują zasadniczo ra- no i pod wieczór, ale zdarza się często, że nie- które osady wyjeżdżają i w południe w sam u- pał. Włochom w Niemczech jest zimno.

Wioślarze do startu mają jeszcze sporo cza- su. Regaty rozpoczną się dopiero w połowie I- grzysk Olimpijskich. Nie też dziwnego, że pro- wadzone są tak intensywne treningi. Można- tak siedzieć nad wodą godzinami i patrzeć, to- na Brazylijczyków, to na Japończyków, Amery- kanów, Węgrów czy innych.

W Grünau można odpocząć po ruchu w Ber- linie. Jest tu

cisza, daleko głębsza niż w Trokach.

Nikt nikomu nie przeszkadza. Każdy robi swo- je. Przygrywa dyskretna muzyka nadawana z- płyt przez ogromne głośniki, które przypomina- ją mi rozpylacze wody, widziane w Holandji- przy podlewaniu kwitnących łąk. Taki

głośniczek to cały majątek.

Kosztuje bajonkie sumy, a w Niemczech jest- tego pełno.

Do Grünau przyjadę jeszcze pewno za kilka- dni, no i oczywiście w dniu regat, jeżeli w tym- samym czasie nie będzie startować Kucharski, albo nie wypadnie pójść na Post Stadion na- mecz piłkarski.

Post Stadion

Jeży prawie w samym śródmieściu. Jest to dru- gi w Niemczech stadion sportowy po stadionie- olimpijskim. Może pomieścić wygodnie 30 tysię- cy widzów. Wspaniała jest bieżnia lekkoatlety- czna, na której trenuje młodzież i urzędnicy, którzy stają do odznaki sportowej.

Tu piłkarze polscy będą grać pierwszy swój- mecz z Węgrami.

Złośliwi mówią, że pierwszy i ostatni, bo ten, kto przegrywa, jedzie od razu do domu.

JAROSŁAW NIECIECKI.



Następca tronu greckiego ks. Paweł z I-szym olimpijczykiem z 1896 r. Louisem na lotnisku Tempelhof w Berlinie.

Wzdłuż i wszerz Polski

Runął w przepaść znany konstruktor- silników samolotowych.

Podczas wycieczki górskiej na czeskiej stro- nie Podkarpacia, w okolicy Zielonego Stawu (Kleczmark), wskutek oderwania się baka, spadł- ze skały w przepaść znany konstruktor silni- ków samolotowych inż. Stanisław Nowkuński.

Inż. Nowkuński pracował w zakładach lot- niczych „Skoda” i był współtwórcą samolotu, na którym kpt. Bajon osiągnął zwycięstwo w- challenge'u.

Lotnictwo polskie straciło zdolnego i za- sługowanego konstruktora. Zwłoki inż. Nowkuńskiego przewieziono do- Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Kinematografy w większych miastach.

Według ostatnich obliczeń, kinematografy w- miastach polskich, liczących ponad 100 tys. mie- szkanców sprzedały w 1935 roku (w tysiącach- sztuk) 31.469 biletów, z tego w Warszawie 10.535, w Łodzi 5.736, we Lwowie 2.952, w Po- znaniu 2.281, w Krakowie 1.982, w Wilnie 1.776 biletów.

Jaracz i operetka wileńska w Krakowie.

W najbliższą niedzielę kończy w krakow- skim teatrze im. J. Słowackiego swoje gościnne- występy teatr warszawski Stefana Jaracza „A- teneum”. W dniu 3 sierpnia rozpocznie go- ścinne występy w teatrze krakowskim operetka- wileńska w drodze powrotnej z występów w- Krynicy.

Wanda Parylewiczowa w więzieniu- krakowskim.

P. W. Parylewiczowa została przewieziona- z więzienia w Tarnowie do więzienia w Kra-

kowie. Razem z nią przewieziono i „pośrednic- kę” w aferach Parylewiczowej — Fleischerową.

Biurokracja w Warszawie.

Jedno z warszawskich pism podaje następu- jącą historię:

Służąca artystki Różańskiej w czasie walki- z oszalałą kocicą, odniosła szereg ciężkich po- kasań szyi, ramion i twarzy. Wobec poważ- nych podejrzeń, że zwierzę dotknięte jest wście- klizną, zabrano je do zakładu utylizacyjnego, a służącą polecono, by jaknajszybciej udała się- do Państwowego Zakładu Higieny, celem do- konania zastrzyku.

Służąca zgłosiła się do Państwowego Za- kładu Higieny. Tam zapytano ją przedewszyst- kiem, czy należy do ubezpieczalni. Gdy odpow- iadziała twierdząco, skierowano ją do ambu- latorjum ubezpieczalni, gdzie miała otrzymać- zastrzyk.

Służąca p. Różańskiej poszła więc nastę- pnego dnia do ubezpieczalni, gdzie zażądano od- niej książeczki.

Okazało się, że służąca książeczki nie ma, ponieważ pani, wyjeżdżając na urlop, pozosta- wiła ją zamkniętą w biurku. Ubezpieczalnia od- mówiła wobec tego udzielenia pomocy pokasa- nej.

Już czwarty dzień pokasana przez wściekle- prawdomówność zwierzę służącą pozostaje bez- pomocy lekarskiej, dlatego, że jakimś bez- dusznemu biurokracie nie może przedstawić- papierka.

Hodowla owiec i produkcja wełny w Polsce

Jednym z licznych i w dużych ilościach sprowadzanych z zagranicy towarów jest wełna owcza.

W r. 1929 sprowadziliśmy za 76,9 milj. zł. wełny surowej i za 54,6 milj. zł. — pranej.

Od tego czasu wartość importu zmniejszyła się pokaźnie, tak że względu na polanienie wełny, jak i

znaczne zmniejszenie przywozu wełny pranej, znacznie droższej od surowej. W r. 1935 wartość sprowadzanej wełny niepranej wynosiła już 35,5 milj. zł., a pranej — tylko 14,2 milj. zł.

Należy zaznaczyć, że dopiero ostatnie lata przyniosły większe zainteresowanie się hodowlą owiec w Polsce. Zaczęto szukać dróg, zmieniających do opłacalności hodowli owiec; zorganizowano Targi w Poznaniu, w celu ułatwienia rolnikom bezpośredniej sprzedaży wełny przemysłowcom,

zwiększono domieszkę wełny krajowej przy dostawach państwowych,

przez co wzrosło zapotrzebowanie na wełnę grubą, która już dziś jest więcej poszukiwana, niż cienka i t. p. Pomimo tych wysiłków

spożycie wełny krajowej ledwie przekracza 18 proc. zapotrzebowania ogólnego, reszta zaś — 82 proc. — przypada na wełnę importowaną.

Nie ulega wątpliwości, że stan ten jest wynikiem niedoceniania znaczenia owczarstwa w Polsce. Poglówie owiec nie wzrastało, lecz w niektórych latach malało.

W latach 1929—1934 pogłowie owiec utrzymywało się na poziomie 2,5 milj. sztuk.

I dopiero rok ubiegły wskazuje na wyraźną zmianę w tym kierunku w porównaniu z r. 1934

wzrost pogłowia wyraził się cyfrą 246,9 tys. sztuk, t. j. 8,8 proc. a w odniesieniu do r. 1932, najbardziej upośledzonego, wzrost ten sięga 312,9 tys. szt., czyli 12,6 proc.

Natomiast w stosunku do przyrostu ludności w Polsce

pogłowie owiec znalazło się do roku 1934. W r. 1929 na 1000 mieszkańców mieliśmy 81,6 sztuk owiec, w r. 1934 już tylko 77,3 sztuk, zaś w r. 1935 — 83,8 sztuk. Jak wynika z ostatniego wzrostu pogłowia, nie

dawno zapoczątkowana przez rząd akcja popierania hodowli owiec wydaje już owoce i rokuje na przyszłość dobre horoskopy.

W r. 1934 mieliśmy w Polsce w gospodarstwach rolnych

2.533.445 sztuk owiec, w tem 1.086.067 sztuk poniżej jednego roku i 1.447.378 rocznych i starszych. Poglówie to stało się

mieszanie najrozmaitszych odmian i ras,

w której rzeczoznawcy stwierdzają istnienie trzech zasadniczych typów zwierząt odnośnie do runa: owiec cienkorunnych, owiec grubowłnistych i wreszcie owiec t. zw. kożuchowych. Stosunek ilościowy w poszczególnych typach ulega stale pewnej

ewolucji na korzyść owiec kożuchowych

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją

kosztem b. wydatnego zmniejszenia się pogłowia owiec cienkorunnych i w roku 1934 w gospodarstwach rolnych mieliśmy 16 proc. owiec cienkorunnych, 24 proc. grubowłnistych i 60 kożuchowych.

Szacunkowa produkcja wełny owczej niepranej w r. 1934 wynosiła około 5.300 tonn. W tym samym roku sprowadziliśmy z zagranicy 12.270 tonn wełny niepranej i 2.860 tonn pranej. Zamieniając wełnę praną na niepraną (100 kg. niepranej wełny równa się 25 kg. pranej) otrzymamy

globalny przywóz wełny surowej 23.710 tonn.

Ogólne spożycie wełny surowej w Polsce wyniesie zatem około 29 tys. tonn (5.300 tonn krajowej i 23.700 tonn importowanej). Wełna krajowa w ogólnym spożyciu stanowi zaledwie 18,3 proc.

jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Likwidacja propagandy komunistycznej w Warszawie

Od dłuższego czasu na terenie Warszawy zauważono masowy napływ różnego rodzaju literatury (książek, broszur i odczw) o treści wyrotowej.

Nocy onegdajszej funkcjonariusze policji politycznej przy udziale policji mundurowej dokonali około 40 rewizji które dały rewelacyjne wyniki.

W księgarni „Tom“ (Leszno 77), która została przeistoczona ze zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa czytelnicy „Książka“, subsydjowanej przez KPP (Komunistyczna Partja Polska), znaleziono wiele książek nielegalnego pochodzenia, przeznaczonych do szerzenia komunizmu wśród młodzieży. Podobny materiał został znaleziony w czytelnicy Fruchtmanna (Świętokrzyska 35).

Obydwie czytelnice zostały opieczętowane, właściciele zaś i kierownicy aresztowani.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizję w dziesięciu wydawnictwach oficjalnie legalnych. M. in. w lokalach redakcyjnych „Wolnomyśliciel“, „Oblicze Dnia“, „Chłopskie jutro“, „Lewar“, „Horyzonty“, „Lewy Tor“ i „Błyski Wolnomyślicielskie“.

We wspomnianych redakcjach znaleziono wielką ilość materiału kompromitującego.

W lokalu Zw. Wolnomyślicieli (Królewska 16) również znaleziono obfity materiał komunistyczny. Lokal stowarzyszenia opieczętowano.

W związku z wspomnianą likwidacją policja przeprowadziła rewizję w wielu mieszkaniach wybitnych literatów i pisarzy lewicowych jak również w mieszkaniu b. senatora Stefana Boguszeńskiego. Ogółem aresztowano i osadzono w areszcie kilkanaście osób.

Adwokaci i aplikanci adwokacy w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie całej Polski praktykuje obecnie 6.957 adwokatów, t. j. o 422 adwokatów więcej niż w roku ubiegłym. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 2,1 adwokatów. Na terenie okręgu apelacyjnego warszawskiego praktykuje 1.949 adwokatów (Warszawa 1.326, Łódź 252, Częstochowa 32, Sosnowiec 42), w okręgu apelacyjnym lubelskim 278 (Lublin 76), w wileńskim 326 (Wilno 146), w katowickim 256 (Katowice 97), w poznańskim 590 (Poznań 154, Bydgoszcz 54), w krakowskim 1.253 (Kraków 464) oraz na terenie okręgu apelacyjnego lwowskiego 2.305 adwokatów (Lwów 801 adwokatów).

Największa stosunkowo liczba adwokatów zamieszkuje we Lwowie, gdzie na 10 tys. mieszkańców przypada 23,3 adwokatów; w Krakowie stosunek ten wynosi 19,5, w Warszawie 10,8; w Katowicach 7,4; w Wilnie 7; w Lublinie 6,5; w Poznaniu 5,9, w Bydgoszczy 4,2; w Łodzi 3,9 i t. d.

Liczba aplikantów adwokackich w całej Polsce wynosi 3.367, z czego na okręg apelacji warszawskiej przypada 718 (Warszawa 540, Łódź 64, Częstochowa 10, Sosnowiec 17), na okręg apelacji lubelskiej 63 (Lublin 23), wileńskiej 98 (Wilno 56), katowickiej 67 (Katowice 23), poznańskiej 143 (Poznań 57, Bydgoszcz 11) krakowskiej 796 (Kraków 382), oraz na okręg apelacji lwowskiej 1.482 aplikantów (Lwów 474).

KATOLZABIA
OWADY
ROBACTWO
Przed. HWOJTKIEWICZ
Wilno, Podgorna 5 m 1 tel. 20-14

Teatr Muzyczny LUTNIA

Wesoła fala lwowska

Początek przedstaw. o godz. 7 i 9

Premje P.K.O.

Dnia 30 lipca 1936 roku odbyło się w Poczcie Kasie Oszczędności piąte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serii III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1936 roku.

Premje po zł. 1000 — padły na Nr. Nr.:

150 393 187 980 195 630 233 321 236 564

Premje po złotych 500 — padły na Nr. Nr.:

160 274 160 374 160 996 161 165 163 010 169 713

170 133 171 978 172 696 174 006 176 368 187 702

193 238 196 046 203 362 205 439 210 312 210 675

217 620 218 131 220 806 242 949

Premje po złotych 250 — padły na Nr. Nr.:

150 478 151 973 152 239 152 834 154 890 159 142

160 127 162 534 163 860 165 800 166 915 167 345

167 907 168 297 168 512 169 179 171 478 172 611

172 888 175 197 175 213 176 140 177 867 178 572

178 689 179 715 179 274 180 070 181 836 181 910

185 523 186 188 186 314 187 700 191 844 196 453

196 718 197 745 198 066 198 182 199 205 199 212

206 406 207 405 209 570 209 968 210 695 212 462

212 945 213 550 216 070 217 473 217 840 218 000

219 196 219 325 219 353 220 371 225 659 226 730

230 583 233 136 233 177 33 423 234 306 238 543

243 548.

Premje po złotych 100 — padły na Nr. Nr.:

150 005 150 297 150 589 151 516 152 026 152 969

153 138 153 161 153 275 153 475 153 704 153 783

154 346 154 666 154 907 155 326 155 788 156 014

156 992 157 043 157 060 157 179 158 041 158 309

158 856 158 878 159 032 159 922 160 556 161 096

162 019 162 101 162 336 162 430 162 725 162 740

163 051 163 247 163 806 163 925 164 106 164 374

164 790 164 929 165 081 165 209 165 893 166 393

166 623 166 907 167 565 167 683 167 697 168 207

168 480 168 580 168 707 169 138 169 201 169 207

170 074 171 385 171 639 171 837 172 570 173 000

173 276 174 084 174 432 174 453 175 022 175 180

175 431 175 859 176 703 176 864 177 412 177 586

17 665 177 650 177 835 177 892 178 309 178 476

178 869 179 232 179 697 179 869 180 858 180 909

180 921 181 041 181 378 181 789 181 773 181 840

182 161 182 294 183 787 183 919 184 030 184 064

184 289 186 539 186 775 187 286 187 485 188 047

188 201 188 633 189 377 190 027 190 140 190 654

190 739 191 873 191 924 192 099 192 291 192 496

192 581 192 884 193 000 193 026 193 639 193 917

194 347 194 726 195 057 196 010 196 709 197 651

197 923 197 945 198 010 198 695 199 313 199 344

200 111 200 117 201 685 201 828 202 250 203 492

203 562 206 079 206 086 207 404 207 537 208 410

210 010 210 197 210 416 210 745 211 200 211 236

212 154 212 398 212 783 212 848 215 064 215 409

215 733 216 311 216 392 216 574 216 762 217 157

217 522 217 594 218 076 218 227 218 505 219 503

219 670 220 527 221 567 221 685 222 654 222 939

223 352 224 326 225 408 226 446 226 485 226 683

226 776 226 856 227 267 228 417 228 689 228 806

229 118 229 945 230 878 231 790 233 329 233 537

233 879 234 110 234 152 234 188 235 203 235 297

235 615 235 636 236 079 236 398 237 884 238 069

239 751 240 241 240 310 241 393 241 677 242 206

243 079 243 209 243 210 243 451 243 612.

Ogółem padło 314 premij na łączną kwotę 54.750 zł.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższym zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych Serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczka Serji II-ej, na którą padła premja w poprzednim premjowaniu dotychczas nie podjęta: zł. 100 Nr. 162 818.

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

KOPACZKI-KARTOFLARKI
„GWIAZDA B.“
krajowe, niedoścignionej konstrukcji, bardzo lekki bieg na 1 parę koni do całodziennych prac. Cena niska. — Informacji udziela Fr. Świątecki, Wilno, Trocka 13 m. 2.
Żądać prospektów.

Podatki w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki:

1) do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia br.;

2) do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.;

3) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za drugi kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936;

4) do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Tanio podróż do Niemiec na Międzynarodowe Niemieckie Targi Wschodnie

w Królewcu (Prusy Wschodnie)

od 23—26-go sierpnia 1936 r.



Międzynarodowa Wystawa Wzorów Techniki — Rolnictwo Pokazy zwierząt hodowlanych Wielka wystawa budowlana Wystawa rzemieślnicza i liczne wystawy specjalne

Wielki udział zagranicy ok. 100.000 m² terenu wystawowego W r. ub. zwiedziło Targi przeszło 160.000 osób

Znaczne ulgi: Zniżki na kolejach Bezpłatny wstęp na Targi Udostępnione zwiedzanie Królewca Tanie noclegi Tanie wycieczki po Prusach Wschodnich

Dalsze informacje i bezpłatne wydawanie legitymacji targowych uskutecznia przedstawiciel honorowy Niemieckich Targów Wschodnich p. Wilhelm Otto, Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57

Wielojęzyczny prelegent

Na wszelkiego rodzaju konferencjach, zjazdach i kongresach na terenie międzynarodowym z udziałem delegatów różnych krajów, kwestje językowe niejednokrotnie są pewną przeszkodą w normalnym prowadzeniu obrad. Dotychczas przemówienia były przeważnie wygłaszane w języku francuskim, a następnie tłumaczono je jeszcze na dwa lub trzy inne języki. Prowadzenie obrad w ten sposób było bardzo niedogodne, gdyż traciło się dużo czasu, a niejednokrotnie uczestnicy, mniej zaawansowani w znajomości danego języka, nie mogli należycie włączyć się w treść naukowego odczytu. Chcąc tym niedogodnościom zaradzić, berlińskie zakłady Siemensu skonstruowały bardzo proste, a jednocześnie pożyteczne urządzenie, pozwalające jednocześnie nadawać tę samą treść w kilku językach.

Zasada pomysłowej instalacji polega na jednoczesnym nadawaniu przemówienia oryginalnego i tłumaczeń. Prelegent przemawia do mikrofonu, połączonego ze słuchawkami tłumaczy, którzy z bardzo małym opóźnieniem przemawiają do innego mikrofonu. Każdy z uczestników kongresu posiada słuchawki i pudełko z szeregiem wyłączników, przy pomocy których może połączyć swoje słuchawki z mikrofonem każdego tłumacza. Przemówienia oryginalnego można słuchać bezpośrednio. Umieszczona na sali tablica świetlna zapowiada w jakim języku będzie wygłoszony referat i jakie przełączniki na pudełku rozdzielczym odpowiadają danemu tłumaczeniu. Tłumacze również mają przed sobą pudełko rozdzielcze i mogą dokonywać tłumaczeń nie tylko z oryginalnego przemówienia, ale i z innych tłumaczeń.

St. P.

Wieści i obrazki z kraju

Troki

— PRACE OŚWIATOWE W KOP-ie. W dn. 24—28 lipca r. b. z ramienia Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza przeprowadził inspekcję w dziale oświatowym baonu K. O. P. Troki — kpt. Janka Koperski, szef oddziału wych. żołn. K. O. P. Inspekcjonujący specjalnie interesował się żołnierską szkołą początkową, obowiązującą żołnierzy nie posiadających wymaganych wiadomości oraz stopniem uswiadomienia społecznego szeregowych.

Praca oświatowa prowadzona jest w odwodach i na strażnicach. Na uwagę zasługuje sprawność ref. wych. żołn. D-wa K. O. P. w obsłudze pododdziałów i strażnic K. O. P. w prasie i pomoce naukowe. Po niedawno przeprowadzonej reorganizacji bibliotek, wyróżnia się sprawność obsługi punktów bibliotecznych w pododdziałach i na strażnicach, wskutek czego zwiększa się frekwencja czytelników nie tylko wojskowych ale i cywilnych, korzystających z bibliotek K. O. P. Poczynania oświatowe w pasach granicznych dają poważne rezultaty.

Instruktorzy ośw. i prop. K. O. P. wykazują coraz lepsze formy w oddziaływaniu wychowawczym na szeregowych i ludność cywilną. (R.).

Postawy

— UKAZAŁO SIĘ OGŁOSZENIE O OTWARCIU W DNIU 1 WRZEŚNIA R. B. PRYWATNEGO GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO T-wa „Oświata“ w Postawach. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt uruchomienia już w roku bieżącym także i drugiej klasy, co pierwotnie nie leżało w zamiarach inicjatorów gimnazjum. Egzamina wstępne do obu t. j. do pierwszej i drugiej klasy odbędą się w dniach 27—29 sierpnia, przyczem przyjęci mogą być kandydaci bez egzaminów, którzy złożyli je w innych gimnazjach w terminach przedwakacyjnych. Gimnazjum będzie się mieściło w gruntu odremontowanym gmachu przy placu Marszałka Piłsudskiego, w którym istniało tak że przed stu laty t. j. do chwili zamknięcia go przez zaborcze władze rosyjskie.

Należy dodać, iż spokojny charakter Postaw, położenie miasteczka sprzyjające rozwojowi sportu zarówno w okresie letnim jak i zimowym oraz dogodna komunikacja stanowią nader pomyślne warunki dla istnienia i rozwoju nowo otwartej uczelni.

Głębokie

— NA OBÓZ DO RACKIEGO BORU. Komenda Powiatu Przysposobienia Wojskowego w Głębowie wysłała na obóz letni do Rackiego Boru, pow. brasławskiego, 30 najbardziej potrzebujących z Dziśniejszyczyni chłopców — strzelców w celu odpowiedniego przeszkolenia. Kurs potrwa 3 tygodnie.

Grodno

— NADUŻYCIA W MAGISTRACIE. W dniu 31 lipca decyzją viceprezenta miasta Grodna zwolniony został ze stanowiska naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich pan Hirsztartowski, któremu udowodniono działalność na szkodę interesów miasta. Komisja usprawnienia administracji miasta Grodna przewiduje jeszcze kilka zmian na odpowiedzialnych stanowiskach w samorządzie miejskim.

Brasław

— DALSZE PRACE MELJORACYJNE I REGULACYJNE. Na posiedzeniu rady powiatowej pow. brasławskiego w dniu 30 lipca r. b. uchwalony został wniosek nagły w sprawie jak najrychlejszego rozpoczęcia dalszych prac meljoracyjnych na terenie powiatu brasławskiego a szczególnie uregulowania rzek Chorobówki, Howczycy i Wiaty.

W wypadku rozpoczęcia tych prac na wiosnę 1937 r. zatrudnienie znalazłaby ludność północnej części powiatu najbardziej dotknięta klęską nieurodzaju.

Niemenczyn

— POŻAR LASU OD ISKRY Z LOKOMOTY WY. W lesie maj. Parczewo, gm. niemenczyńskiej pow. wil.-trockiego, od iskry z komin

Nowe Ilniarskie ośrodki doświadczalne

Jak się dowiadujemy, zorganizowano ostatnio 5 nowych ośrodków doświadczalnych Ilniarskich, a mianowicie: w Wołożynie, Łazdunach, Dokszytach, Szarkowszczyźnie i Druł.

Konieczność natychmiastowej pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju

Na posiedzeniu rady powiatowej w Brasławiu w dniu 30 lipca r. b. uchwalony został wniosek nagły treści następującej:

Wobec nieurodzaju zbóż spowodowanego posuchą i gradobiciem rada powiatowa wzywa wydział powiatowy o poczynienie starań u mia rodajnych czynników: 1) o zwiększenie ilości

lokomotywy wybuchł pożar. Wypaliły się zarosła na przestrzeni 7 ha. Właściciel maj. Parczewski Walenty oblicza straty na 1500 zł.

Święciany

— NADUŻYCIA W KASIE STEFCZYKA. Buchalter Kasy Stefczyka w Podbrodziu Rudziński przywłaszczył sobie 18 obligacji Poż. Inwest. na sumę 1900 zł., a gdy Komisja Rewizyjna braki te ujawniła, Rudziński usiłował wyjechać z Podbrodzia, lecz został zatrzymany.

Kradzieże rowerów w miejscowościach letniskowych

W dniu 30 lipca br. skradziono rower po zostawiony chwilowo na werandzie domu Sieniucia, we wsi Wołokumple wart. 150 zł.

W dniu 31 lipca br. skradziono rower Stanisławowi Antoniemu, zasz. Pasięki, gm. trockiego, wart. 140 zł.

W ośrodkach tych przeprowadzane są eksperymentalne badania mające na celu podniesienie jakości lnu, przeznaczonego na eksport.

W ruinach kościoła bytemskiego znaleziono cenne obrazy

Ze Słonima donoszą: Znalezione zostały w ruinach b. świątyni OO. Bazylianów w Bytemiu cztery cenne obrazy ewangelistów św. Jana, Mateusza, Łukasza i Marka, malowane przez nieznanego malarza w pierwszej połowie 13 wieku. Obrazy wielkości 100 x 80 cm są w ramie owalnej drewnianej w stylu renesansowym.

Jeden z obrazów jest w stanie b. dobrym reszta uległa zniszczeniu. Były one umieszczone pod kopertą środkową, jedyną pozostałością dawnej świątyni wzniesionej w Bytemiu 1703—1710 r. Obrazy umieszczono w PTK w Słoniemiu.

Tragiczny wypadek na Niemnie

W Grodnie na Niemnie zdarzył się tragiczny wypadek zatonięcia łodzi wraz z kilkoma osobami. Mianowicie rodzina Żukowskich składowa się z 5-ciu osób, zamieszkała we wsi Miniewicze powracała z kościoła, przepływając się na łódce na drugą stronę Niemna. Gdy łódka znalazła się na środku rzeki wiatr przewrócił ją wraz z jadącymi z których 3 osoby

utonęły. Przypatrujący się temu wypadkowi chłopcy nie mogli ratować tonących ze względu na stromy brzeg rzeki, wznoszący się w tem miejscu na kilkanaście metrów w górę, a znajdujący się przy brzegu łódki fala zniosła na środek Niemna. Jedną z kobiet patrząc na rozpaczliwą walkę tonących, doznała nerwowego wstrząsu.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— OBNIŻENIE PODATKU OD BENZYN. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 58 z dnia 31 lipca ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Dekret ten upoważnia ministra Skarbu do obniżania w drodze rozporządzeń stawki podatku od oleju mineralnego o gęstości do 790° Ar. przy +15° C (tzn. benzyny).

W tym numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu, ustalające stawkę podatku od wyżej wymienionego oleju (tzn. benzyny) na 9 zł. od 100 kg. Dotychczas stawka ta wynosiła 14 zł. Stawka ta obniżona została z dniem 1 sierpnia br.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o obniżeniu dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych

— STOCZNA SCHICHAU ZAKOŃCZYŁA BUDOWĘ TANKOWCA MOTOROWEGO „Paul Harnett“, zamówionego przez niemiecko-amerykańskie towarzystwo naftowe w Hamburgu. Tonaż statku wynosi 10,5 tys. trb. Podróż próbna dała dobre rezultaty.

— TYGODNIOWY RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W tygodniu od 20 do 26 ub. m. wpłynęło do portu gdyńskiego 94 jednostki o pojemności 101.945 trn, odpłynęło zaś 98 statków o pojemności 102.476 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką.

Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 147.202 ton z czego na przywóz przypada 31.762,5 ton, na wywóz zaś 115.440,1 t.

ANGLIA

— WZROST OBIEGU BANKNOTÓW I ZAPASU ZŁOTA W BANKU ANGLII. Ogłoszone w dniu 30 lipca tygodniowe sprawozdanie Banku Anglii wykazuje dalszy wzrost obiegu banknotów do rekordowego, nienotowanego dotychczas poziomu przeszło 448 i pół milj. funtów. Obieg ten jest o przeszło 40 milj. większy, niż przed rokiem. W ciągu tygodnia obieg banknotów wzrósł o 5 milj. funtów. Wzrost ten przypisywany jest wzmocnieniu zapotrzebowaniu na gotówkę w związku z okresem wakacyjnym. Należy jednak przypuszczać, że poważną rolę odgrywa ją i inne względy, m. in. wciąż postępująca poprawa gospodarcza w Anglii i ożywienie, związane ze zbrojeniami.

Zapasy złota, który, jak wiadomo, jest ostatnio stale powiększany, wykazuje również pokątny wzrost. W ciągu tygodnia zwiększył się on o 4 milj. funtów. W dniu 30 lipca Bank Anglii ogłosił o dalszym zakupie złota na sumę przeszło 1 milj. funtów. Ogólny zapas złota w Banku Anglii wynosi łącznie 241 milj. funtów, czyli o 48 milj. funtów więcej, niż w r. ub.

FRANCJA

— WZROST ZAPASU ZŁOTA. Ogłoszony w dniu 30 lipca r. b. tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 17 do 24 lipca. Zapasy złota wzrosły o 145,4 miliardów fr. do 54.831,9.

— POMOC DLA ŻYCIA GOSPODARCZEGO. W czasie dyskusji nad projektem ustawy o tymczasowej pomocy dla dotkniętego ostatnimi reformami specjalnymi handlu i przemysłu francuskiego, minister Gospodarki Spinasse podkreślił w przemówieniu, że omawiany projekt jest tylko częścią szerszego planu, przeznaczonego do podniesienia francuskiego życia gospodarczego. Projekt ma na celu przyznanie przedsiębiorstwom krótkotrwałej pomocy, której one mogą potrzebować z uwagi na przemijające trudności finansowe. Chodzi o kredyt w rozmiarach, proporcjonalnych do wprowadzonej ostatnio podwyżki płac. Kredyt ten w łącznej kwocie nie może przewyższać 3 i pół miljarda franków. Kredyt ten będzie zwrotny w okresie 3, 6, względnie 9 miesięcy.

gdzie nie było śladu roślinności, ani jedno źdźbło zeschłej trawy. Wesola paczka spoważniała. Wreszcie Jurek rzekł:

— Jakże to szczęście, że należymy do generacji powojennej.

— Nie miałbym nie przeciwko wojnie — odezwał się Nowak.

— Ty?

— Tak, ja. Czemu się dziwisz?

— Nie myślałem, że jesteś militarystą?

— Nie o to chodzi. Wojna wywyższa człowieka. A czasami trzeba być wyższym, żeby być droższym dla kogoś.

W mundurze oficera byłby istotnie o wiele bliższym naszej sferze — pomyślała.

— Patrzcie, jezioro! — krzyknęła Hania.

Przyspieszyli. Pragnienie dawało się już mocno we znaki. Paręset kroków marszu wyprowadziło ich z błędu.

Olbrzymia, jasna plama na szarem tle pola-Nic okazała się poprostu gigantycznym cmentarzem wojennym. Las białych krzyżyków tworzył koszarne grzędy mogił, standaryzowanych, ułożonych obok siebie, jak kompanie, bataliony, pułki. Mała tabliczka oznajmiała światu, że tu 100.000 młodych Francuzów oddało życie za Francję.

(d. c. n.)

KLAWIOL ^{AP. KOWALSKI} USUWA ODCISKI ^{SKORY}

KAZIMIERZ LEŹYCKI

21

EMIGRANCY

Powieść

— Wiesz co (w piątej czy szóstej kawiarni wypili bruderszaft) Janku, położyliśmy spać nasze baby, a teraz lu na Montmarceik, jak uważasz?

— All right!

Spotkali się dopiero na trzeci dzień przy obiedzie w hotelu i wybuchnęli szalonym śmiechem!

— Anka nie daruje mi do końca życia, że jej wszystkie teoryjki wzięły w łeb, w zetknięciu się z Paryżem, — krzyczał Roztocki. — Miał być Louvre, Rodin, Komedja Francuska — a w rezultacie była tylko knajpa, knajpa i knajpa. Przytem należy dodać, że pewna cnotliwa nauczycielka urzędną się pierwsza. Coby powiedział nasz święty przezs „ocieć kolonii“, gdyby tak wczoraj spotkał wychowawczynię swoich córek o piątej zrana?

— Milcz, kusieliu.

— Prawda naga mówi przez usta moje. Najgorzej jednak, moje panie, że nasza pierwsza miłość z Paryżem, wypukała doszczętnie nasze kieszenie. Janek telegrafował do swego banku po

pieniądze. Ja nie, jako że nie mam po co. Urlop nasz trwa jeszcze dni pięć. Wobec tego żyjemy na koszt Janka. Ciekaw jestem co by tak powiedziała babcia Gintowtowa na taką goliznę szlachty rodowej?

— Mam jeszcze 200 franków i obejmuję dyktaturę — oświadczyła Anka. — Będę wam dawała dziennie po dwa dziecięta franków i będę płaćła wasze rachunki, oczywiście przyzwoite. Hania będzie wydawała wam przepustki, ale tylko do 9 wieczór.

— Słowem, stan obłędzenia.

Po obiedzie poszli do Louvre, a nazajutrz do Wersalu. Anka miała tam wykład o Ludwikach. Z przyjemnością przyszła do przekonania, że Nowak lubi historję. Zanotował tytuły książek, zawierających historję Francji i rewolucji francuskiej.

— A więc sztuka nie jest jeszcze łącznikiem pomiędzy ich i naszym światem, łącznik jednak zasadniczy istnieje — pomyślała uciechona. — Łącznikiem tym jest historja.

Wieczorem poszli do Komedji Francuskiej. I Hanka i Janek oddawna należeli do kółka amatorskiego. Z zachowania się Nowaków w świątyni sztuki teatralnej Anka była bardziej zadowolona, niż Louvre. Nie było w ich sądach jeszcze odczucia wielkich tradycyji lite-

ratury francuskiej i tego szacunku, jakim przesiąka od dziecka inteligent, ale sądy o samej grze były świeże, oryginalne, nie naiwne. — Mama miała rację — myślała uciechona — trzeba iść dalej tą samą drogą!

Postanowiła wykorzystać historyczne zainteresowania Nowaka i zaproponowała powrót do Allegrange przez Verdun. Projekt został przyjęty bez opozycji. Jurek Roztocki oddawna chciał zwiedzić pobojuwiska Verdun. Nowakowie nie mieli nie przeciwko temu. Pierwsza „szalona noc“ w Paryżu wypukała doszczętnie ich kieszenie i nagliła do wyjazdu z miasta, pełnego pokus.

W dżdżysty, pochmurny dzień, o g. 3-ej po poł. pełną nowych domów, błota i wody ulicą, wędrowali w stronę fortów Doumont i Vause. Olbrzymi sztandar trójkolorowy zwiastował pochód cmentarzy. Po każdym kilometry marszu pytali powracających turystów:

— Czy to jest fort Doumont?

— Ależ „to“ zaczyna się dopiero.

Po przejściu pięciu kilometrów rozpoczęło się „to“, co Anka nazwała „połem-Nie“. Resztki ruin, niedobitki drutów kolezastych, ścieżki... wszystko znikało. Otaczało ich morze małych studzienek, wyżłobionych przez pociski. Ni-

Psychologja

83-letnia Jadwiga Bocianowicz przez całe życie nie opuszczała murów rodzinnej Osmia-ny, aż tu ogromna przykrość wydarzyła się babuleńce w „ta pora“. Wnuczka w Królew- czyźnie zamąż wychodzi, a bez babci w żaden sposób nie obejdzie się. Zbierała się starowina do podróży ze dwa miesiące, aż wreszcie spako- wawszy manatki w ogromny węzeł poleciwszy duszę Bogu, wsiadła na pociąg.

W Mołodecznie trzeba było czekać na prze- siadkowy pociąg aż dwie godziny. Usiadła więc babcia pośrodku peronu na swój węzełek i myśli: „Na wagał ja nie pójdą, nierówna pora, żulików teraz dużo kręci się i gotowi mnie jesz- cze moja paczka skraść“.

Siedzi więc babcia na węzełku, naokoło ludzie chodzą, babcię zagubują, a ta milczy i swój węzełek przyciska. Aż tu jeden jakiś prze- chodzi i oto widzi babcia że mu z kieszeni wypadła złotówka. Skoczy starowina i złotów- kę nogą przycisnęła. Stoi na pieniądzu mocno i raduje się, że Bóg złotówkę posłał. Wresz- cie podniosła pieniądz i odwraca się, by znowu na pakunek usiąść, a po nim już wszelki ślad zaga- nął...

Wszczęła alarm staruszka, krzyczy, płacze i do różnych dworcowych dygnitarzy po ratu- nek chodzi. Ale na nic wszelkie wysiłki. Spryt- ny oszust za złotówkę „kupił“ długoletnie osz- czędności babci. Ale najgorsze było to, że zło- tówka okazała się... fałszywą.

Wtedy już pograżyła się babcia w bezgra- miczny pesymizm i ostatecznie zwątpiła we współczesny rodzaj ludzki. (c)

Pioruny wznecają pożary

W kol. Michałowo I, gm. daugieliskiej, pow. świeciański, od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny, chlewy, stodoła, sprzęty domo- we i tegoroczne zbiory Dubaka Jana. Ogólne straty wynoszą 2500 zł.

W dniu 30 ub. m. w skutek uderzenia pio- runa spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiora- mi Judy Aleksandra, w. Chramcowo, gm. cho- cieńskiejskiej, pow. wilejskiego. Straty wynoszą 650 złotych.

W dniu 26 ub. m. we wsi Salki Wielkie gm. Soleczniki pow. wil.-trock. od uderzenia pioruna spaliły się 3 stodoły z tegorocznymi zbiorami, Golmonta Franciszka, Golmonta Sta- nislawa i Surgiewicza Feliksa. Straty wynoszą 5500 zł.

W Dobrzyniewie Dużym pow. grodzieński- go piorun uderzył w stodołę niejakiego Anto- niego Wróblewskiego, wznecając pożar. Ogień skutkiem silnego wiatru przerzucił się na są- sednie zabudowania Adolfa Sokolskiego i Al- berta Grzegorzuka, które doszczętnie spłonęły. Dzięki energicznej akcji ratowniczej wszystkich mieszkańców wsi pożar zdołano zlokalizować. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 4.15 po pol.

„KTO ZABIŁ“

o godz. 8.15 „Powrót mamy“

Na wileńskim bruku

NAGŁY ZGON STARUSZKI.

Wczoraj w nocy bawiąca u córki w gos- cinie 72 letnia Marja Lipnicka (Filarecka 52) nagle zasnęła. Niezwłocznie zaalarmowano po- gotowie ratunkowe, lecz lekarz stwierdził już tylko zgon staruszki. (c)

ZAGINĘŁA 14 LETNIA DZIEWCZYNA.

Niejaka Janczewska (Wilkomierska 1) za- meldowała w policji, że jej 14 letnia córka, Monika, wyszła z domu w dniu 14 bm i dotąd nie wróciła.

Ponieważ dziewczynka odznaczała się nie- przeciętną urodą, matka wyraża obawę, że mo- gła ona wpaść w ręce handlarzy żywym to- warem. (c)

LATARNIA ZDRADZIŁA...

8-ma wieczór. Policjant patrolujący ulicę Wingry spostrzegła nagle w skąpej świetle la- tarni dwóch podejrzanym osobników, prze- chodzących do murów domu. Jeden z nich trzymał w ręku ciężkie zawiniątko.

Na widok granatowego mundur obaj rzuci- li się do ucieczki, każdy w przeciwnym kiero- nku. Chwila konsternacji. Za którym biec? Szyb- ko jednak zapada decyzja, oczywiście za tym który kurezowo trzyma zawiniątko. Na wybo- jach ul. Wingry rozpoczyna się pościg. Wresz- cie silniejsze płucia policyjanta zwyciężają i op- rzyszek zostaje schwytyany. Z porzuconej paczki wypadają: sukno, jedwabna podszewka i kilka metrów karkulę.

W komisariacie dopiero wyszły najaw per- sonalia zatrzymanego, a są one bardzo wymow- ne. Jest to znany złodziej zawodowy i włamy- wacz Elja Gierszunow (zaul. Krawiecki 6).

U Gierszunowa „etyka zawodowa“ okazała się na wysokim poziomie. Na pytanie kto był z nim razem, odpowiadał milczeniem. Wszelkie w tym kierunku nalegania nie daly rezultatu.

Elja Gierszunow przez kilka miesięcy be- dzie musiał „odpocząć“. (c)

KRONIKA

Niedziela
2
Sierpień

Dziś: M. B. Anie'skiej
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana
Wschód słońca — godz. 3 m. 31
Zachód słońca — godz. 7 m. 19

Spostrzażenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 1.VIII. 1936 r.

Ciśnienie 758
Temp. średnia +20
Temp. najw. +26
Temp. najn. +15
Opad 1,1
Wiatr: pñ.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: chmurno w południe deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczew- skiego (W. Pohulanka 19); 3) Filemonowicza (Wielka 49); 4) Chrościckiego (Ostrobramska 25).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Jodko Narkiewicz Ludwik z Nowogródka; Gliński Michał, attache wojsk. z Moskwy; Krasikow Borys z Moskwy; Krechowicki Kazimierz z Warszawy; Podolski Leon z Warszawy; Kielman Wacław z Warsza- wy; Marczewski Jan z Warszawy; Galasiewicz Celestyn z Nowogródka; Junien Sarnecki Wik- tor z Warszawy; Reszczyński Stanisław z War- szawy; Orzechowski Ignacy, inż. z Hrubinowa; Sergot Alfons, adw. z Grudziądza; Święto- rze cka Marja z Połoczan; Niland Aleksandra z Poznania; Pleciński Witold z Poznania; Eben rytler Jan z Pabjanic.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Berenson Josel;
— Zgony: 1) Lipnicka Marja, lat 72; 2) Mu- chalewicz Aleksander, emeryt kolejowy, lat 58.

KOŚCIELNA

— 80 tysięcy patników zwidziło Kalwarię Wileńską. W wyniku przeprowadzonych obec- nie dokładnych obliczeń stwierdzono że w cią- gu maja i czerwca rb. Kalwarię zwidziło około 80.000 patników. Złożyły się na tę cyfrę piel- grzymki z diekanatów i parafii archidiecezji wileńskiej oraz wycieczki z dalszych okolic.

MIEJSKA.

— 15 telefonów alarmowych na wypadek pożaru. W związku z nikłymi warunkami bez- pieczeństwa pożarowego na peryferiach miasta Zarząd miasta postanowił w 15 punktach na przedmieściach zainstalować telefony, które bę- dą miały połączenie jedynie ze strażą ogniową. Na wypadek pożaru ludność będzie mogła z tych telefonów zaalarmować straż, co przyspie- szyłoby przybycie straży na miejsce pożaru.

Roboty przy instalowaniu telefonów zosta- ły już rozpoczęte. Prace zakończone zostaną w początkach września rb.

PRASOWA

— Do Wilna przybywa dziennikarz angiel- ski. W dniu 8 września przybyć ma do Wilna jeden ze współredaktorów Times'a p. Oscar Fr.

KURSujących MIEDZY WILNEM A WER- KAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPJI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20.30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązuja godziny roz- kładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

Manhome, który bawi obecnie na terenie państw bałtyckich, gdzie zbiera materiały do reporta- rzy.

W Wilnie dziennikarz angielski zabawi 7 dni, które zużyje na zaznajomienie się z życiem gospodarczym i kulturalnym Wileńszczyzny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— 3 bm. staną tatyaki wileńskie. Jak już donosiliśmy, w przemyśle tartaczynym wybuchł zatarg na tle podpisania nowej umowy zbioro- wej. Termin umowy starej wygasł z dniem 1 sierpnia. Zatargiem kieruje ZZZ, którego przedstawiciel brał również udział w konferen- cjach w inspektoracie Pracy. Konferencje te nie daly rezultatu. W związku z tem poczynając od dnia jutrzejszego proklamowany został strajk, który obejmie 11 tartaków i około 300 robotników.

Podjęta została jeszcze jedna próba połu- bownego zlikwidowania zatargu za pośrednic- twem inspektora pracy, pod przewodnictwem którego na najbliższy wtorek wyznaczona zo- stała konferencja przedstawicieli obu stron.

— Zapowiedź strajku w hucie szklanej Sza- piry. W hucie szklanej Szapiry wybuchł za- targ na tle ekonomicznym. Ponieważ próby po- lubownego zlikwidowania zatargu nie daly re- zultatu, proklamowany został, poczynając od dnia 3 bm. strajk wszystkich robotników w i lości około 170 osób.

ROŻNE

— Pielgrzymkę - wycieczkę Częstochowa — Katowice — Kraków — Warszawa organizuje Apostolstwo Modlitwy przy kościele św. Kazi- mierza pod hasłem Włóczęgów z hołdem Jasno- górskiej Panience i Sercu Bożemu w Krakowie. Wyjazd z Wilna w poniedziałek dnia 24 sier- pnia o godz. 16.55, powrót do Wilna w sobotę dnia 29 sierpnia rano. Koszt biletu kolejowego zł. 24.50.

Zapisy przyjmuje się w Sali Zebrani przy ul. Wielkiej Nr. 64 od godz. 6 do 8 wieczór tylko do dnia 9 sierpnia włącznie.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Niedzielną popołudniówka w Teatrze Letnim. Dziś w niedzielę, dnia 2 sierpnia rb. o g. 4.15 popoł. odegrana zostanie poraz ostat- sensacyjna sztuka amerykańska w 3 aktach Ayn Rand'a „Kto zabił“? Sztuka ta będzie odegrana w niedzielę bezwzględnie poraz ostatni, gdyż wszyscy aktorzy biorący udział udają się na urlopy. A więc niedziela 2 sierpnia rb jest ostat- nim dniem, kiedy będzie jeszcze można obejrzeć tę fascynującą sztukę.

Wieczorem o godz. 8.15 — Teatr Letni gra poraz drugi wspaniałą komedję w 3-ach aktach, „Powrót mamy“ M. Pawlikowskiej - Jasnorze- wskiej. Komedja ta, ciesząca się wielkim powo- dzeniem w Warszawie wywarła także i w Wil- nie duże zainteresowanie na wczorajszej prem- jerze, gdyż należy ona do najlepszych komedji polskiej literatury współczesnej. W komedji tej biorą udział artyści teatrów warszawskich TKKT St. Grolicki i Z. Ziemiński. Reżyserja Z. Ziemińskiego. Ceny zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dzisiejszy występ „Wesołej fali lwow- skiej. Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. publiczność wileńska ujrzy słynny w całej Polsce znakomity zespół lwowskiej fali pod kierownictwem i z u- działem W. Budzyńskiego. Bogaty program wido- wiska „Coś niecoś — tajo!i! — składa się z 16 aktualnych pełnych satyry i humoru utworów, w wykonaniu W. Majewskiej, Aprikozenkranza i Untenbauma, Pana Stronca, J. Wieszcza, W. Korabiowskiego i M. Altemberga. Publiczność wileńska ma możność spędzenia wieczoru w we- sołym nastroju, ujrzy przytem na scenie auten- tycznych członków zespołu Fali Lwowskiej, któ- rych dotychczas mogła podziwiać przez Radjo.

Program dzisiejszy nie będzie transmitowa- ny. Kasa czynna dziś od godz. 11 r. w ciągu dnia całego.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w za- kresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwa- rantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4—12 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

Nieszczęśliwy strzał w mieszkaniu kpt. Giedrojcia

Wczoraj o godz. 10 zrana w mieszkaniu kpt. 3 p. a. c. Giedrojcia (Kalwaryjska 31—6) roz- legł się strzał rewolwerowy. Na odgłos strzału do gabinetu kapitana wbiegł ordynans, który ku swemu przerażeniu zauważył swego zwierz- chnika leżącego w kałuży krwi na podłodze. Obok leżał rewolwer.

Jak się okazało kpt. Giedrojc manipulując browniingiem w celu jego rozładowania spowo- dował wystrzał. Kula trafiła w prawą stronę piersi, przechodząc na wylot.

W chwili, gdy zaszedł nieszczęśliwy wypo- dek w pokoju kpt. Giedrojcia znajdowała się

Komunikat Kurji Metropolitalnej

Kurja uprzejmie prosi o ogłoszenie w naj- bliższym numerze, że Ks. Jan Szydłowski został dnia 29 lipca r. b. zasuspendowany.

Do Wilna przybyła Komisja z ramie- nia Ministerstwa Sprawiedliwości

Do Wilna przybyła z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości specjalna Komisja z sędzią Sa- du Najwyższego p. Kaczyńskim na czele.

Komisja przeprowadza rewizję gospodarki Sądu wileńskiego.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 2 sierpnia 1936 roku

8:00 Czas i pieśń; 8:03 Audycja dla wsi; 8:45 Dziennik poranny; 8:55 Program dzienny; 9:00 Fragmenty z op. „Aida“ — Verdięgo; 10:00 U- roczystość wręczenia sztandaru Wojsku Polskie- mu przez Polonię Amerykańską; 11:00 Koncert symfoniczny; 11:45 Życie kult.; 11:57 Czas i hej- na!; 12:00 Poranek muz.; 13:15 „Piłsudski nad Rubikonem“ — fragm. z książki Juliusza Ka- den Bandrowskiego; 13:30 d. c. poranek muz.; 14:30 „Kultura wsi idzie od dołu“ — pogad. Jana Jankowskiego; 14:45 „Chowajcie tylko dobre żrebięta“ — pogad.; 15:00 Piosenki dla miłośników; 15:15 Koncert reklamowy; 15:25 Rekl.; 15:30 Muzyka operetkowa; 16:30 Repor- taż z życia; 17:00 Koncert solistów; 17:30 Tr. z Olimpiady — bieg na 10.000 mtr. z udziałem Noji; 18:05 Podwieczorek przy mikrofonie; 19:55 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla; 20:25 „Po- ezja legionowa“; 20:40 Przegl. pol.; 20:50 Dz. wiecz.; 21:00 Premjera słuchowska: „Gałązka oliwna“ (Olimpiada starogrecka) Jana Paron- dowskiego; 21:45 Gabriel Faure — Ballada; 22:00 Trasm. i wiad. z Olimpiady; 22:30 Płyta; 22:35 Pieśni i tańce góralskie w oprac. T. Sy- gietyńskiego; 22:55 Ostatnie wiad.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 sierpnia 1936 r.

6:30 Pieśń; 6:33 Gimn.; 6:50 Muzyka; 7:20 Dziennik por.; 7:30 Program dz.; 7:35 Infor- macje; 7:40 Muzyka por.; 8:00—11:57: Przer- wa; 11:57: Czas i hejna!; 12:03: Skrzynka roln.; 12:13: Dziennik połudn.; 12:23: Kwintet Wiesła- wa Wilkosza; 13:15: Muzyka popularna; 14:15 —15:30: Przerwa; 15:30: Odcinek powieściowy; 15:38: Życie kult.; 15:43: Z rynku pracy i ruch statków; 15:45: „O pająku, który z głodu zjadł własną sierść“, opow. dla dzieci; 16:00: „Szlem w piosenkach“, lekka audycja muzyczna; 16:45: „Życie w gromadzie“ — „Smak wspólnej pra- cy“ — pog.; 17:00: Koncert popularny; 17:50: „Królewska ryba—pstrąg“ — pog.; 18:00: Z li- tewskich spraw; 18:10: Echa z dawnych cza- sów; 18:30: Feljton akt.; 18:40: Koncert rekl.; 18:50: Pogad. aktualna; 19:00: „Gawęda żołnier- ska“ — napisał mjr. Stan. Chudyba; 19:30: Aleksander Głazunow — Kwartet a-moll op. 64; 20:00: Duety i piosenki w wyk. J. Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego; 20:30: „Legenda Kościuszki i legenda Piłsudskiego“; 20:45: Dziennik wiecz.; 20:55: Pogad. aktualna; 21:00: Koncert; 22:00: Transm. i wiadomości z XI Olimpiady; 22:30: Płyty; 22:35: Recital śpie- waczy Luby Lewickiej; 22:55: Ostat. wiad.

(4:1) 11:1

To nie żadna szarada a wynik jaki uzyska- li piłkarze KPW. Ogniisko z dobrą drużyną we- gierską Budafokiem.

Goście grali wspaniale, piłki ich chodziły, tam gdzie chcieli faktycznie strzelić, jedynie nie- mieli szczęścia pod bramką, gdzie leżało szeze- ście kolejarzy. Inaczej wynik byłby może trzy- cyfrowy.

Lwem w klatce był bramkarz Zienkiewicz bronil jak mógł i czym mógł, coż kiedy obrona i pomoc była słaba, potracili głowy i za- pomniaty jak należy grać, jak to dawniej za- dobrych czasów bywało.

Naszym zdaniem podobnych meczów na- leży unikać, z przeciwnikiem zagranicznym musi nam chodzić przedewszystkiem o wynik, a nie o naukę którą możemy pobierać u siebie w domu.

Dziś gra z Budafokiem Makabi, ciekawi je- steśmy wynikiem.

W ostatniej chwili Śmigły namyślił s'e spot- kać się z Wegrami. Odbijają się pertraktacje by mecz zakontraktować na święto pułkowe na najbliższy czwartek. Czy uda się zobaczmy.

HUMOR

PRZYKŁAD.

— Proszę cię, masz już trzydzieście dwa la- ta i nie doszedłeś do niczego z twoim małaz- stwem. Rzuci je nareszcie, Rafał w twoim wie- ku spoczywał już od pięciu lat w grobie.

(Le Rire.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Hitlerowcy i komuniści brali udział w demonstracjach w Wiedniu

WIEDEN, (Pat). Dochodzenia policyjne oraz badania uczestników zajęć wykazały, że są oni przeważnie członkami nielegalnej S. A. i nielegalnej „Hitlerjugend”. Wśród aresztowanych znalazło się kilku urzędników magistratu i paru inżynierów. Stwierdzono, iż zajęcia były zorganizowane przez niewykrytą dotąd centralę na rodowo - socjalistyczną.

Jednocześnie ustalono udział pewnej niewielkiej ilości komunistów — 12 osób, — którzy skorzystali z zamierzenia, rozrzucając nielegalne ulotki, zaopatrzone w czarny krzyż frontu ojczyznianego na żółtym tle, w celu zamaskowania ich pochodzenia. Ulotki, podpisane przez nieistniejący zarząd bojowników katolickich w Austrii, wzywały ludność do oporu przeciwko

kancelarzowi Schuschniggowi, który rzekomo przez umowę z 11 lipca r. zdradził pamięć Dolfusa.

DZIAŁALI PRZECIWNICY UMOWY AUSTRIACKO - NIEMIECKIEJ.

Plk. Adam udzielił sprawozdawcy „Figaro” w Wiedniu wywiadu, w którym podkreśla, że pewne grupy narodowych socjalistów austriackich są niezadowolone z umowy z dnia 11 lipca. Niektórzy z nich upatrują w umowie zdradę programu partii narodowo-socjalistycznej, inni zaś uważają umowę za błąd taktyczny i chcą wykazać, że mogą i bez pomocy Rzeszy nadal działać. Uroczystości olimpijskie dały im do tego sposobność.

Ubezpieczalnie Społeczne przyjmują Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej na pokrycie zaległości

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło w porozumieniu z ministerstwem skarbu decyzję zakładu ubezpieczeń społecznych przyjmowania od pracodawców przez ten zakład i ubezpieczalnie społeczne obligacji 3-procentowej premijowej pożyczki inwestycyjnej na pokrycie zaległych składek.

Obligacje przyjmowane będą na pokrycie zaległości, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami za zwłokę, karami i grzywnami według stanu z dnia 1 lipca 1935 r. do kwoty łącznej 5 milj. zł. po kursie wyższym o 10 procent od kursu giełdowego nie więcej jednak jak po 85 za sto.

Program audycji olimpijskich Polskiego Radja

Niedziela — dnia 2 sierpnia — godz. 17.30
Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 10.000 mtr. z udziałem Józefa Noji.

Godz. 21.00 — Studniowisko Jana Parandowskiego pt. „Gałazka oliwna”.

Godz. 22.00 — Transmisja ze startu Kucharskiego na 800 mtr (przebieg), startu skoku w zwyz z udziałem Pławczyka i Hoffmana, oraz wiadomości olimpijskie z Berlina.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Poniedziałek — dnia 3 sierpnia — godz. 22.00 — Transmisja (z płyt) przebiegu na 100 m, gdzie startuje Walasiewiczówna — międzybiegu Kucharskiego na 800 mtr. oraz ewentualnych startów naszych zapasników.

Godz. 22.20 — Wiadomości olimpijskie.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Wtorek — dn. 4 sierpnia — godz. 15.45 — Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 100 m (finał) z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny, oraz rzut dyskiem (finał) Jadwigi Waisówny.

Godz. 17.40 — Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — Bieg na 800 mtr. (finał) z udziałem Kucharskiego.

Godz. 22.00 — Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. W dniu tym przewidziane są ewentualne transmisje z zapasnictwa oraz z przebiegu na 5.000 mtr. z udziałem Noji.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Środa — dnia 5 sierpnia — godz. 18.40 — 19.10 — Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Węgry.

Godz. 22.00 — Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady.

Tegoż dnia mogą nastąpić również starty polskich żeglarzy. Ponieważ tego dnia odbywa się marsz na 50 klm. w którym bierze udział Bieregowski — finał tej konkurencji zostanie transmitowany. W wypadku, gdyby który z naszych żeglarzy wszedł do finału — prawdopodobnie transmitowany zostanie finał tej konkurencji.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Czwartek — dnia 6 sierpnia — godz. 16.10 — Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokajskiego i Turczyka.

Godz. 22.00 — Wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie, oraz feljton red. K. Muszałówny pt. „Polacy w olimpijskim konkursie sztuki”. Poza tym będą nadane transmisje (płyty) z trójskoku z udziałem Luckhaus i Hofmana, przebiegu na 400 mtr. z udziałem Biniakowskiego, oraz z ewentualnych startów naszych zapasników, strzelców, piłkarzy, żeglarzy i koszykarzy.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Piątek — dnia 7 sierpnia — godz. 22.00 — Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. Transmisje z płyt obejmą: szermierzy, strzelców, finał biegu na 5000 mtr z udziałem Noji i dziesięciobój z udziałem Pławczyka. Tego samego dnia zostaną nadane wywiady z kwaternikami i ekip: wioślarskiej, koszykarskiej i szermierzejskiej.

Godz. 22.00 Wiadomości olimpijskie.

Godz. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Sobota — dn. 8 sierpnia — godz. 22.00 — Transmisje z płyt tego dnia obejmą: szermierkę, strzelanie, dziesięciobój, bieg sztafetowy 4x400. Przewiduje się również start naszego kajaka. Godz. 22.20 — Wiadomości olimpijskie.

PAN Czarujący muzyczny film wiedeński **WALC CESARSKI** w roli gl. Lee Parry, Paul Hoerbiger i in. Najcelniejsze utwory muz. J. STRAUSSA. Ponadto arcyfilm **BECKY SHARP** w naturalnych kolorach. Rewelacja 1936 roku, nagrodzona pierwszą nagrodą na Wystawie Filmowej w Wenecji. W roli gl. światowej sławy MIRIAM HOPKINS. — Nie zważając na kolosalne koszty — ceny nie podwyższone! balkon na wszystkie seanse 25 gr. **Dziś początek o godz. 2-ej**

CASINO Dziś podwójny program.
1) **ALARM W NOCY** film SENSACYJNO-EROTYCZNY. Przejmujące sceny zabójstwa. Groza sytuacji. Tempo akcji.
2) **„Martwy Dom” DOSTOJEWSKIEGO** Produkcji sowieckiej. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. **Dziś początek o godz. 2-ej**

HELIOS Ostatni dzień **CARANGA** najnowszy taniec, który zdobywa świat.
Jack Buchanan i Lili Damita. **PETERSBURSKIE NOCE** 2) Film produkcji **SOWIECKIEJ**. NADPROGRAM: Aktualja. Balkon 25 gr. Początek o godz. 4-ej.
JUTRO Niebawale arcywidowisko **NOCNE MOTYLE** Światowy rekord pikanterji

SWIATOWID Rozśpiewana Liljanka Harvej w swej popisowej kreacji p. t. **„Cesarzowa i ja”** Humor! Śpiew! Erotykalna piękna muzyka J. Offenbacha. W roli męskiej niezapomniany **CHARLES BOYER**. Nad program: aktualja. Uwaga: sala specjalnie wentylowana

OGNISKO DZIŚ! Największa kreacja artystyczna **Elżbiety Bergner**
Marzące usta
Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”
Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych akryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 r.:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 1a) Kurs maturalny półroczny.
- 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów. Wykładają wybitne sły fachowe. Opłaty niskie.

Wysokowartościowy PORTLAND CEMENT
wagonowo i detalicznie — poleca firma Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysłowe **M. DEULL** Wilno
Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11
Sklady i boczni.: Kijowska 8, tel. 9 99

PRZY **HEMOROIDACH** (KURZENIE, ŚWIECZENIE, DZIECIENIE, BOLE)
„VARICOL” CZOPKI I MASŁO CASECKIEGO
BUDUJ! MATERJALY DOSTARCZY! „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 16-35

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastraszającą i największą PRZEPUKLINĘ, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandażu nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.** Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

KOWALSKINA prosi dla dorosłych ze zn. fab. **BOLACH GŁOWY** **„BOLACH GŁOWY”** stosuje się proszki

GRUZIKA PŁUC jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. **„BALSAM THIOCOLAN-AGE”** który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

BOLACH GŁOWY stosuje się proszki **ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZOŁKA”**

Istnieje od 1843 roku **WILENKIN — Tatarska 20** **MEBLE** jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyjne od zł. 160. — sprzedaje na dogodnych warunkach **H. ABELOW** Niemiecka 22-19 (front)

Posesja 500 sążni kw. dom i oficyna murowane, ogród do sprzedania. Antokolska Nr. 17.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie prace kreślarskie. Ceny dostępne. Od 11—4 oprócz świąt. Jasna 22—5.

Sprzedaje się trzecia część domu przy ul. Mickiewicza 33 a. Informacje: Sierakowski 12 m. 4 w godz. od 16 do 18.

Uwagze pięknych pań! Trwała ondulacja, farbowanie włosów i perukarstwo w znanym zakładzie fryzjerskim **„BO RYS”** ul. Bakszta Nr. 1.

Adresowaniem w każdej miejscowości zarobisz wiele. Praca honorowa. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 37.

DZIAŁKI ZIEMI o obszarze 2526 m., 4450 m., 3266 m. przy ul. cich Senator skiej i Bystrzyckiej są do sprzedania, ziemia własna. Wiadomość: Antokol, ul. Senatorska Nr. 9 m. 1.

SPOWODU WYJAZDU ODSTĘPUJE SIĘ SKLEP materiałów piśmieni. i kosmetyki (z długoletnią klientelą) razem z mieszkaniem. Dow. się ul. Słowackiego Nr. 22 (róg Nowogrodzkiej) vis a vis gm. uniwers.

Kucharza poszukuje pierwszorzędna restauracja w Poznaniu od 1. IX. 36 r. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji do „PAP” Poznań Nr. 31,3

Duży pokój z oddzielnym wejściem wszelkimi wygodami oraz telefonem do wynajęcia, Trocka 11—10

DO WYNAJĘCIA przy ul. Mickiewicza 22 a lokal na pierwszym piętrze, składający się z 4 dużych i 2 mniejszych pokoi, systemem korytarzowy, lokal nadaje się na biuro, na siedzibę stowarzyszenia i t. p.

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—7 Niedziela 9—1

DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 28-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Smiałowska ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja **Zwierzyńc, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27**

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

MIESZKANIE 5-pokojowe z wygodami, suche i ciepłe do wynajęcia od zaraz. **Pańska 4 m. 3.**

MIESZKANIE 4-pokojowe ze wszystkimi wygodami (waleriazienka) do wynajęcia. **Plac Metropolitany 3, naprzeciw mostu Zarzecznego.**

Dworek położony nad jeziorem Międzyzdrz, na wysokim brzegu w sosnowym lesie, przyjmuje letników od 1 sierpnia. **Kajaki, łódka, rybołówstwo, grzybobranie.** Adres: **Międzyzdrz, Frko.**

Zginął pies buldog, koloru szaro-brązowego z napisem na obroży „własność Urniaza ul. Kościuszki 19”. Proszę uczciwego znalazcę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80,750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednostr., ogłosz. mieczkarn. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

